Nr. 213 Środa 28 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po poradniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał 26go b. m. wieczór do Ischl.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 8 sierpnia b. r. wynieść najłaskawiej w stan szlachecki z uwolnieniem od taksy dyrektora gimnazyum we Lwowie, radcę szkolnego, dr. Antoniego Janowskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 28 sierpnia

Montecuculli potrzebował do prowadzenia wojny: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, a Porta do wprowadzenia reform pokojowych w Azyi w myśl konwencyi, z Anglią zawartej, potrzebuje nie trzy, lecz nieskończoną ilość razy tego samego materyału. Ile razy Anglia przypomni w Stambule przyrzeczone reformy, zawsze otrzymuje odpowiedź podobną do tej, jaką szwajcarscy jurgieltnicy dawali nieraz swym panom: *point d'argent, point de réformes!*

Nie chodzi tu o bagatelę, o kilka milionów franków, któreby bogata Anglia na zawołanie wręczyła tureckiemu ministrowi skarbu. Porta potrzebuje bardzo dużo pieniędzy nie na same reformy w Azyi, lecz w ogóle na swoje potrzeby, a ponieważ po wojnie straciła resztki kredytu swojego, więc koszta przyrzeczonych reform zdaje się uważać za źródło, z którego chce wydobyć pieniądze na wszystkie potrzeby. Jeżeliby Anglia spuściła się na lojalność Turcyi i dostarczała jej pieniędzy na reformy bez rękojmi, że tylko na ten cel użyte zostaną, to mimo całego bogactwa swojego wycieńczyłaby się zupełnie. Dla dygnitarzy stambulskich każda inna potrzeba, każdy nawet kaprys sułtański jest pilniejszy i ważniejszy, niż reformy w Azyi.

Ale na tem ostatecznie musi się skończyć, że Anglia będzie zniewoloną zasilać skarb turecki. Anglia zrobiła na wschodzie interes i dalej postępować będzie nie jako potęga goniąca za wyższemi celami politycznemi lecz jako przedsiębiorca exploatujący nowo zawiązane stosunki. Rozważny spekulant nie doprowadza swojego wierzyciela do bankructwa, jeżeli ma nadzieję, że chwilowa pomoc sowicie opłaci mu się w przyszłości, więc i Anglia nie doprowadzi Turcyi do bankructwa, dopóki oprócz Cypru można wziąć w posiadanie jeszcze niejedną dobrą stacyę dla floty, jeszcze niejedną wyborną pozycyę dla zabezpieczenia stosunków i dróg handlowych.

Dopóki Rossya jest zajęta okupacyą Bułgaryi i zakłopotana trudnościami, jakie ją spotykają w sprawie batumskiej już nie z winy Porty lecz z oporu zrezygnowanych na śmiertelną walkę Lazów, Anglia możeby zdołała zająć bezkarnie jeszcze jaką wysepkę. Francya i Włochy gniewałyby się za to bardzo, ale skończyłoby się na samym gniewie, bo jedno i drugie państwo nie jest w tej chwili przygotowane do groźniejszej demonstracyi wobec Anglii, która mimo podpisania traktatu pokojowego nie zdjęła jeszcze z siebie ciężkiego rynsztunku wojennego. Ażeby wobec Anglii wykonać jaką demonstracyę, trzeba być równie jak ona od stóp do głowy uzbrojoną a to w tej chwili można powiedzieć tylko o Rossyi.

Jednakże, jeżeli nie obawa takiej demonstracyi, to inne ważne względy nakazują Anglii poprzestać na samym Cyprze i w razie potrzeby dalszych rękojmij ze strony Turcyi szukać ich w inny sposób, a nie za pomocą samowolnego przywłaszczania sobie posiadłości tureckich. Nie są to przecież *res nullius*, któreby prawnie wpadały do rąk *primo occupanti.* Porta jest dziś niezawodnie w stanie zupełnej niemocy i nie zdołałaby stawić oporu Anglii, zajmującej nową wyspę, ale dzięki Bogu, tak źle nie jest na świecie, ażeby państwo europejskie czuło się bezpiecznem w posiadaniu tylko tam, gdzie stoi siła zbrojna, gotowa do odparcia napadu.

Cała Europa oburzyłaby się na Anglię, jeżeliby polityka jej prowadzona była dalej po cypryjsku, jeżeliby pod pretekstem nieokreślonej bliżej gwarancyi terytoryalnej, lub w razie zasilania skarbu tureckiego w drodze kupna i sprzedaży Wielka Brytania odbierała Turcyi jedną wyspę lub stacyę morską po drugiej. Znosząc takie postępowanie Anglii, Europa patrzałaby obojętnie na cofnięcie zasad prawa międzynarodowego o całe wieki wstecz.

Kilka miesięcy zaledwie upłynęło od chwili, kiedy Anglia z wielką pozą i pompą wystąpiła na widowni światowej w roli opiekunki i protektorki interesów europejskich. Ze się wkrótce potem tak łatwo wyzuła z tej samozwańczej missyi dla zrobienia dobrego interesu, to jeszcze nie byłoby tak gorszącem jak dalsze rozwijanie i zastosowywanie zasad cypryjskiej polityki na Wschodzie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 24 sierpnia.

△ Spóźnię się może z wiadomościami dzisiejszej korespondencyi; w czem nie ja winien, ale ta nieszczęśliwa służba pocztowa, która od pewnego czasu tak nieregularnie pomiędzy Lwowem a Konstantynopolem funkcyonuje, że jeśli wy tam listy moje w takim odbieracie porządku i taką koleją, jak ja tu *Gazetę Lwowską*, to nie jeden z nich przybywa wam, nie przymierzając jak musztarda po obiedzie.

Na pierwszą próbę i na los szczęścia wyprawiam wam dziś list ten nową drogą z kilku miejscowemi wiadomościami. Mieliśmy tu wielką rewię armii rossyjskiej, która się odbyła pod San Stefano. Zapowiedzianą była na dwa dni wcześniej, ale że w tym dniu odbywała się pod Prinkipo *regata*, wyścig wodny, w którym udział brały statki i łodzie, więc przez pewien rodzaj kurtoazyi opóźnił gen. Totleben rewię swej armii. Są tacy, co uważają przegląd ten za pożegnanie, *comme une revue d' adieu*, są i tacy, którzy podsuwają jej pobudki dyametralnie przeciwnego charakteru.

Bądź co bądź ciekawemu widzowi przedstawiła się poważna siła czterdziestu pięciu batalionów gwardyi, czterech batalionów strzelców, sześćdziesięciu linijnych, czterech szwadronów grenadyerów konnych, czterech szwadronów ułanów W. ks. Mikołaja, czterech szwadronów dragonów gwardyi, czterech szwadronów huzarów gwardyi, czterech szwadronów dragonów linijnych, tyluż szwadronów linijnych huzarów, czterech szwadronów kozaków dońskich i czterech szwadronów kozaków uralskich. Ale że niektóre z tych batalionów nietylko nie były kompletne, ale reprezentowane jedynie przez swoje chorągwie i straże honorowe, cała wojenna siła, zgromadzona na rewii, wynosiła po ścisłem obliczeniu 1725 oficerów, 81.283 podoficerów i żołnierzy, z 286 działami.

Siła ta zebrała się na równinie sanstefańskiej, i to w tem właśnie miejscu, gdzie przed półtora tysiącem lat stały wojska Konstantyna Wgo. przed ostatecznem zajęciem ówczesnej Bizancyi! Nie wiem, czy te historyczne reminiscencye przyczyniły się do zaniepokojenia Turków, ale to pewna, że woj-

SPRAWA U WÓJTA

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

— Eh, albo oni ta co znajdą? — odzywa się jedna kobieta, trzymająca skopek z mlekiem w ręku. — Jak złodziej mądrze ukradł, to jeszcze mądrzej schował. Najlepiej moja Szymonowo dać na mszę do świętego Antoniego, a potem jak się wyjdzie z kościoła, gdzie oko najprzód padnie, tam będzie zguba. Tak rok, kiedy mi się to urwał prosiak, com go gnała z jarmarku, tom dała na mszę świętą, a wychodząc po onej mszy z kościoła, akurat spojrzałam na Zarybnik, i widzita szłam, szłam w tamtą stronę, a mój prosiak leży w rowie....

— Pleć baja, pleć — odzywa się druga z pomarszczoną twarzą jak pargamin, podobno lekarka wiejska — to dobrze jest jak idzie o zgubę, a nie o skradzione.... Człek zawsze spojrzeć musi przed siebie, a zguba jest z tyłu?

— To już Pan Bóg i święty Antoni tak dopuści, że choćby niechcący przyjdzie obejrzyć się, gdzie trzeba.

— E, rachujta na obejrzenie — dowodzi znowu stara — kiedy jest inszy wypróbowany sposób na złodzieja. Moiściewy, wziąć przetak i wbić w niego nożyce....

— To, to, to, najlepiej przetak! — powtarzają naraz trzy inne kobiety, rozbiegając się po chatach dla odszukania potrzebnych do wróżenia ingredyencyj.

— Widzita — prawi dalej ta sama staruszka — kiedy łońskiego roku zginęły mojej synowej korale ze skrzynki, to przetak kręcił się i kręcił się i kręcił zawsze ku onej skrzynce. No i cóż powiecie, kiedy korale tam były, choć nie w samej skrzynce, to za skrzynką, bo je synowa przypadkiem wyrzuciła, kiedy wybierała przyodziewek... A co to było posądków na innych? Nawet dziewuchę od Floryanowej obiła.... i widzita, że niewinnie....

Tymczasem przyniesiono ogromny przetak czy rzeszoto z izby, rozłożone nożyczki ostremi końcami wbito w łubowy kabłąk, a sama znahorka z poszkodowaną Szymonową delikatnie podtrzymywały na końcach palców kółka rękojęści nożyczek. Ciekawość obecnych prawie że oczami wyskakiwała na owe rzeszoto, które zawahawszy się kilka razy tu i tam, jednym końcem zaczęło się kierować w stronę kościoła. Wszystkie głowy mimowoli obejrzały się na kościół, i zapanowało powszechne zdumienie, żeby znów w świętem miejscu miał się znajdować kożuch skradziony. Zrobiono drugą próbę, stanąwszy z owem rzeszotem od wschodu i zachodu słońca — nie ma wątpliwości, zguba i złodziej są gdzieś w okolicy kościoła.

Przyszła kolej na zrobienie rewizyi w chacie ławnika gminnego, lecz stanowczo nie puścił sołtysa.

— Jak to? — powiada Tomasz Woźniak — ja, co sądzę sam złodziei, mam być posądzany o złodziejstwo?

I mimo protestu Szymona, że wszyscy gospodarze we wsi są sobie równi, mimo odgrażań, że skargę o to zaniesie do pana komisarza, Woźniak nie dał przystępu do siebie i nie dał.

— Eh — odzywa się na to lekarka wiejska. — Wasza cała robota sołtysie jest po próżnicy i niepotrzebnie turbujeta gospodarzy, bo kożuch jest tam! — kończy, pokazując ręką w stronę kościoła. A gdy mu opowiedziała całą historyę z rzeszotem, szanowny urzędnik wiejski uznał właściwem posłuchać danej rady, kierując swe kroki z całą kawalkatą na cmentarz kościelny.

Słońce jak raz podniosło się nad horyzont, blaszana kopuła tylko się mieni od światła gorejącego, a zacietrzewieni rewidenci wiejscy szukają owego kożucha po wszystkich zakątkach cmentarza. Gdzie tam? nie ma i nie ma.

— Więc to chyba na majdan pokazywało rzeszoto — dowodzi stara kobieta — bo on jest w tym samym kierunku.

I nie czekając decyzyi sołtysa, spuszcza się po piaszczystej pochyłości wzgórza, w czem dopomagają całej gromadzie wyrostki wiejskie, wywracając po drodze ucieszne koziołki.

Jak raz pan Szloma z drugim jakimś żydem window... beczkę ze smołą na furę, gdy sołtys w imieniu prawa oświadczył rewizyę w majdanie.

— A szukajcie sobie — mruknął zajęty szwargotaniem z żydem, gdy cała gromada, niby mrówki na mrowisku rozbiegła się po różnych zaułkach stosów łuczywa węgli i beczek. Naraz daje się słyszeć przeraźliwy krzyk kobiety:

— Sołtysie, a pódźcieno tutaj... kożuch jest!

I rzeczywiście w grubie pieca, na ciepłym jeszcze popiele, spoczywał sobie główny palacz i dozorca majdanu, niejaki Maciej głupim zwany, a spoczywał jak raz przykryty Szymonowym kożuchem. Zedrzeć z niego ten kożuch, i porwać za kudłatą czuprynę śpiącego, było ze strony zagniewanego Szymona dziełem jednej chwili. Zaspany chłopisko, czarne jak dyabeł z opuchniętą od pijaństwa twarzą, prawie bez ubrania, bo to, co było na niem, ledwie że trzymało się na strzępkach — podniósł się ociężale na nogi, a zobaczywszy całą gromadę szarpiących go i krzyczących nad nim ludzi, ziewał tylko i mruczał, opędzając się na wsze strony.

— Do trzysta dyabłów... no no do trzysta... co to robita... dajta spokój do trzysta...

Najbardziej dojadała mu żona Szymona, okładając go pięścią po plecach, po której aż dudniło z okrzykiem: Naści złodzieju! naści złodzieju, a nie kradnij z komory, a nie kradnij....

Jeszcze głupi Maciek nie był w stanie przyjść do poznania, co się z nim dzieje, gdy sołtys z pomocą dziesiętników skrępowali mu powrósłem ręce, i w tym stanie poprowadzili do gminnej kancellaryi.

— Ny, co to jest? — pyta arendarz, zastępując im drogę — gdzie wy jego bierzecie?

— Do haresztu — ofuknie sołtys.

— A co będzie z piecem? kto będzie pilnował ognia?

— Ha, to sobie ta radźcie jak chcecie, u niego znalazł się kożuch Szymona.

— Wielgie rzecz takie gałgańskie kożuch.... pamiętajcie sołtys — mówi pan arendarz — co ja jest Szloma, i co wi jeszcze przyjdziecie na moje podwórko!

— A niechta przyjdę, ale złodzieja trza do haresztu. No chłopcy — mówi, zwracając się do dziesiętników — bierzta go i pilnujta, bo jakby uciekł, na was pójdzie wszystko, i będzieta odpowiadać nieprzymierzając, jakbyśta sami ukradli kożuch....

Czując, jak wielkie obowiązki leżą na nich, dwaj stróże zaopatrzywszy się po drodze w wielkie koły, które z płotów powydobywali, i niosąc w tryumfie popiołem zawalany kożuch, zaprowadzili aresztanta przed kancelaryę gminną. Pan pisarz spał jeszcze,

sko ich, rozłożone w obozach pod Daud-baszą, przez całą noc z piątku na sobotę stało pod bronią, kawalerya przy osiodłanych koniach, niektóre oddziały wystąpiły nawet na linię frontową od strony San-Stefano i Makriköj.

Turkom w ogóle zbrojna ta rossyjska demonstracya nie bardzo się podobała. Zły swój humor pokazali nazajutrz bardzo skąpym udziałem, jaki przy tej rewii wzięły ich władze wojskowe, rzec by nawet można, że świeciły one nieobecnością. W świcie bowiem gen. Totlebena jeden tylko znajdował się turecki generał, *muszir*, Muchtar basza w towarzystwie trzech półkowników, szefów sztabu Bakera baszy, Fuada baszy i artyleryi; prócz tego dwóch półkowników żandarmeryi.

Otóż i cała reprezentacya wojskowa ze strony tureckiej. Osmana baszę, lwa plewieńskiego, uwolniła od niej chwilowa niedyspozycya.

Zaręczyć mogę, że ten skąpy a widocznie ze strony tureckiej nie przypadkowo tak słaby przy tej rewii udział, niemile dotknął oficerów rossyjskich. Ale i reprezentacya na niej innych państw nie była zbyt świetną — nawet podobno i niekompetentną. Obecnymi byli ze strony francuzkiej margrabia de Torcy, *attaché militaire* ambasady. Anglię reprezentował gen. Dickson z porucznikiem Chermisde.

Wrażenie, jakie rewia sprawiła na widzach, da się w ten sposób określić, że piechocie przyznaną być musi palma pierwszeństwa. Defilowała ona z wielką precyzyą energią i zachowaniem najściślejszego porządku w ściśniętych kolumnach batalionowych o 60 ludziach we froncie. Artylerya nie zjednała sobie takiego uznania. Uprząż jej pozostawia wiele do życzenia, i pod tym względem nie może pójść w porównanie z artyleryą turecką. Niedostatek ten uważać niezawodnie będzie trzeba za główną przyczynę niedokładności w ruchach i nieregularności w prowadzeniu całego zaprzęgu. Jedna tylko konna baterya kozacka chlubny w tej mierze stanowiła wyjątek. Wysunęła się w całym pędzie naprzód, z wielką precyzyą zajęła pozycyę na przeciw głównie komenderującego i całej jego świty; piorunem dała kilka ślepych wystrzałów, poczem z równą szybkością i w całym pędzie na dawniejsze powróciła stanowisko. Manewr prześliczny i wykonany dzielnie.

Pozostaje powiedzieć jeszcze kilka słów o kawaleryi. Zawiodła ona wszelkie oczekiwania starych rutynistów; przedstawiała bowiem prawdziwą, ale rozmyślnie urządzoną pstrociznę, tak co do maści koni, jak i umundurowania jeźdźców. Wszystkie kolory były tam z sobą jak najfantastyczniej pomieszane; szarże zaś, ku wielkiemu starych rutynistów zgorszeniu, wykonane *en fourageurs*, w rozsypce, przypominały raczej fantazye *gumów* arabskich, niż ową *ławę*, strzemionami związaną, która wedle dawnej taktyki najcenniejszą kawaleryi stanowiła zaletę, a dawnym n. p. hussarzom polskim w każdym razie niewątpliwe zapewniała zwycięztwo. Wobec ulepszonej dziś morderczo broni palnej, zdaje się, że Rossya od starej tej taktyki odstąpiła ku wielkiemu zgorszeniu rutynistów.

Przegląd rozpoczął się o godzinie 12 w południe, a skończył o godzinie 2. Po nim zaprosił Totleben wszystkich generałów, wyższych oficerów i zagranicznych *attachés militaires* na śniadanie, pod ogromny, na płaszczyźnie Ai-Mama urządzony namiot. Ucztujących było 300. Przy stole siedział po prawej stronie generała Totlebena Muchtar basza, po lewej gen. Dickson. Gospodarz wniósł najprzód zdrowie cara. potem sułtana, a trzecie królowej Wiktoryi. Przy każdym z tych toastów, muzyka odgrywała odpowiedni hymn narodowy. Prócz wymienionych, żadne inne toasty nie były urzędownie podniesione, choć w ciągu uczty pił potem każdy na zdrowie swego sąsiada lub swego *vis-à-vis*. Uczta zakończyła się o godzinie 6.

Z okazyi samej rewii podnieść winienem jeden szczegół, który zasłużył sobie na wzmiankę niektórych tutejszych dzienników. Oto fizylierzy legionu bułgarskiego defilowali przed głównie dowodzącym generałem Totlebenem, obok którego po prawej stał *muszir* Muchtar basza, z bagnetem do ataku; i to w ten sposób wyjątkowy ten tylko jeden legion bułgarsko-rossyjski defilował, co tem bardziej uderzało!

Akcya okupacyjna.

Tiroler Volksblatt otrzymał od jednego z zakonników klasztoru Trapistów pod Banialuka następujący, bardzo ciekawy i malowniczy pamiętniczek o potyczce, która tam została stoczona: „14 sierpnia, 9 1/2 z rana: Siedzę przy oknie wśród huku dział, strzałów karabinowych i wśród krzyku dzieci i kobiet, które od trzech godzin cisną się gromadami z Banialuki do naszego klasztoru. Chmury dymu z dział wystrzelonych zasłaniają zupełnie widok na Banialukę. Nie widzę już ani wieży kościelnej ani minaretów. Z naszego kościoła dolatują mnię modły do Najświętszej Panny i naszego patrona, św. Józefa. Już o godzinie 6 z rana porozstawiałem czaty, rozbiegła się bowiem pogłoska, że Turcy zamierzają napaść na nasz klasztor od Derwentu i Kotoru. Kazałem zabarykadować wszystkie wchody do naszych budynków, wyjąć okna, do klasztoru wnieść wszyskie cegły, kamienie, siekiery, łopaty, czagany, dźwignie, poustawiać na strychach beczki z wodą, kazałem nabić karabiny i rozdać amunicyę. Niestety, brak nam prochu. Z klasztoru Franciszkanów, położonego naprzeciw, padają strzały karabinowe; widać już dym buchający... Wszyscy Franciszkanie są w naszym klasztorze. Nasze sieroty wysłałem z rana do gęstego boru. Chciałem wysłać ludzi na rekonesans, ale straż austryacka obsadziła już drogę i nie puszcza nikogo; zapewniła już sobie drogę na wypadek, gdyby jej przyszło cofnąć się do naszego klasztoru. Mamy wyborną pozycyę, ale co to znaczy wobec przemocy! Biednych sióstr Opatrzności nie mogłem już sprowadzić z miasta. Co raz to z innej strony wznoszą się słupy dymu; znak, że pole walki zmienia się co chwila. Na przeciwległym brzegu rzeki Werbas stoi mnóstwo ludu; nie mogą się dostać na nasz brzeg i schronić się w lasach; lament straszny. Nie słychać jeszcze, ażeby z Gradyski nadciągały wojska austryackie na odsiecz, ale mamy nadzieję, że przybędą na czas. W tej chwili, o godzinie 10, zaczęły palić się stajnie, stodoły i szopy dokoła klasztoru Franciszkanów. Słupy dymu wzbijają się pionowo w górę; nic nie widać. W powietrzu cisza.

Godzina 10 min. 10 z rana. Kanonada i ogień karabinowy gwałtowniejsze niż przedtem. Słupy dymu wzbijają się w górę w zachodniej części miasta. Łoskot strzałów karabinowych bardzo jest podobny do łoskotu naszego młyna. Stanowisko wojsk austryackich pod koszarami bardzo zagrożone. Ze wszystkich pagórków strzelają powstańcy.

Godz. 10 min. 20. W tej chwili zaczął palić się nowy klasztor Franciszkanów! Przy komendzie mojej w klasztorze mam wielki kłopot z braciszkami, z powodu zachowywanego *silentium*. Pomimo, że już o świcie wydałem nakaz, że każdy może mówić, ile mu się podoba, nie chcą braciszkowie mówić i przy spotkaniu kładą ciągle palce na usta, co jest znakiem, że proszą o pozwolenie mówienia. Trudno im się odzwyczaić od *silentium*. Jak skrupulatnie zachowujemy tu milczenie, dowodzi fakt następujący: Onegdaj patrolował oddział austryacki nad rzeką Werbas i zbliżył się w nocy pod nasz klasztor. Jeden z naszych braciszków wyszedł o godzinie 3 z rana, chcąc się udać do tartaku i w drodze spotkał posterunek austryacki. Żołnierz zaatakował braciszka bagnetem. Braciszek cofał się ciągle i nie mówiąc ani słowa, wskazywał tylko ciągle swój habit. Dopiero inny jakiś żołnierz austryacki zbliżył się i wytłómaczył, że ten niemy człowiek to Trapista. Braciszek wolał raczej narazić się na śmierć, niż złamać *silentium*.

Godz. 11 min. 20. Zapanowała zupełna cisza; zdaje się, że walka przeniosła się w górną część miasta, położoną w ciasnym wąwozie, którego ztąd nie widać. Klasztor Franciszkanów pali się ciągle; dach zapadł się widocznie.

Godz. 12 w południe. W tej chwili niosą do klasztoru rannego; jest nim porucznik austryacki.

Godz. 12 min. 15. Banjaluka zaczęła się palić od strony północnej. W powietrzu cisza zupełna; upał okropny.

Godz. 2 z południa. Teraz zaczęła się palić Banjaluka także od strony południowo-wschodniej. Pali się także dom Hadżi Achmeda. Ten zagorzały wróg chrześcian a w szczególności naszego klasztoru, znalazł przecież mściciela. Jutro trzy lata gdy w Banjaluce dowiedziano się o powstaniu greckiej ludności; wówczas wyruszyli Turcy z Banjaluki przeciw powstańcom, a dzisiaj d. 14 sierpnia 1878 ciągną tą samą drogą powstańcy tureccy przeciw Austryakom. Dzisiaj już jasną jest rzeczą, że z Turkami nie można paktować i że półśrodki i łagodne traktowanie na nic się nie przydadzą. Dopóki sztandary austryackie nie będą powiewały na każdej piędzi ziemi bośniackiej, dopóki wszystka broń nie będzie skonfiskowana, nie będzie miało wojsko austryackie spokoju. Dzisiaj uwierzą zapewne nawet najłatwowierniejsi, że *Omnis Turca mendax*.

Godz. 3 min. 25. Banjaluka pali się także od strony zachodniej.

Godz. 8 wieczorem. Klasztor Franciszkanów pali się aż do fundamentów. Banialuka goreje także. Ludzie wysłani przezemnie na zwiady, donieśli mi, że na pobojowisku leży dużo zabitych z obu stron. Austryacy wpędzili wprawdzie powstańców do miasta i rozproszyli ich kartaczami, ale sami nie weszli jeszcze do Banjaluki. Austryacy pokładli się na olbrzymiej łące, i pozasłaniali się beczkami, ażeby ich strzały z okien nie raziły. Dla wypędzenia Turków z miasta, musiano podpalić kilka domów. Sytuacya jest rozpaczliwą. Mała załoga składająca się z 1000--1200 ludzi ma się obronić przeciw całemu miastu i powstańcom z całej okolicy?! Wysłałem wprawdzie wszystkich braciszków i ojców na posterunki i na straż ale cóż to znaczy wobec przemocy?

Godzina 10 wieczorem. Odprawiam właśnie kontemplacye. Co za rozkosz, w chwili tak strasznej wymawiać słowa: *Custodi nos Domine, ut pupillam coeli; sub umbra alarum Tuarum protege nos!* Słowa te wymawia się dzisiaj inaczej, niż w wieczorach zwykłych... Jakżeż słodko brzmią słowa: *Visita quaesumus Domine habitationem istam et omnes insidias inimici ab ea longe repelle...* W mieście pali się ciągle. A cóż się dzieje z klasztorem Franciszkańskim? Co za dziwny los! Ostatniego lipca oświetlili go Franciszkanie; był to dzień, w którym wkroczyli do nas Austryacy; i dzisiaj oświetlony on strasznie... przez Turków. Co się stanie z nami do jutrzejszego wieczora, jeżeli Austryacy nie wyszlą posiłków?

Godzina 12 w nocy. Grobowa cisza dokoła. W mieście pali się ciągle. Klasztor nasz oświetlony na cześć jutrzejszego święta Maryi. Powracam właśnie z inspekcyi okręgu klasztornego. Co za dziwne instrumenta mordercze, nagromadzone na podwórzu... setkami leżą na kupach i czekają tylko na wojowników; sikawka ogniowa stoi także na podwórzu. Braciszkowie stoją na posterunkach z bronią w ręku i rożańcami. Wszędzie panuje nastrój poważny.

15 sierpnia. Święto Wniebowzięcia Maryi. Już o godzinie 3 zrana odprawiłem mszę świętą i zakomunikowałem braciszków. Później odprawili mszę inni ojcowie a o godzinie 5 zrana, stał każdy na swojem stanowi-

---

zatem usadowiwszy głupiego Maćka między sobą na schodkach, gawędzili o tem i owem, podając sobie przez głowę drzemiącego więźnia łubową tabakierkę dla poczęstowania.

W karczmie tyczasem, gdzie cała gromada wtoczyła się za sołtysem i Szymonem, który uważał za obowiązek zaprosić na półkwaterek wódki tego urzędnika, toczyła się ożywiona rozmowa o wszystkich szczegółach dopiero co ukończonej rewizyi i odnalezienia kożucha. Kobiety, jak to zwykle bywa na wsi, nieco słabszej głowy a gorętszego na razie języka, była zdania, że co najmniej wypadałoby głupiego Maćka gdzie nad stawem powiesić a potem jeszcze drzeć z niego pasy, potem ćwiartować i inne jeszcze historye wyrabiać....

— Tak, tak moiściewy — dogaduje stara lekarka — ja niecierpiąca złodziei, wszystkich bym het wywieszała...

— Et baj baja — odzywa się na to sołtys z urzędową miną — ktoby ta słuchał babskich sądów. Abo to nie mamy swego wójta i ławników.... Nie bojta się, oni mu choć jest na ten przykład Maciek jakoby głupi, nie przepuszczą.

— Jaki on to głupi, kiedy trafił do komory — rzecze już podchmielona Szymonowa, wsadzając pod chuścinę nieustannie wymykające się na oczy kosmyki włosów. — Na złe to on miał rozum, bo sobie uciął widełki i niemi tak kręcił przez okienko, aż wykręcił kożuch ze ściany.

— Jak się to chłoposko na nic zmizerowało — wtrąca inna kobieta, ucierając fartuchem usta po wypiciu kieliszka. — A toć on mi jest krewniak nawet po stryjecznym, ale jak go zmanił Szloma do siebie, tak się rozpiło na nic przy onym piecu. Moiściewy on może tyle nie winien, bo to okrutnie cni się człowiekowi na takiem gorącu, i wszyscy powiadają, co są przy hucie, że wodka chłodzi... A jemu żydzisko ino raz po raz podaje wódki i nic nie płaci. Zwlekło się też chłopisko na żydoskiego sługę i już do innej roboty nie wytrzyma. Łońskiego roku wziął go mój zięć do wiązania snopków, to powiada, co zakręci kneblem a snopek się rozłazi.

Z Maćka zeszła gawędka na zięcia i na syna owej kobiety a potem na synową, która, jak się często zdarza u matek mężowskich na wsi, jest najulubieńszym przedmiotem rozmowy, jest czemś najgorszem w świecie, czego już nawet i wieszać i ćwiertować nie warto.

Szymon z sołtysem przy drugim stole, wyczerpnąwszy całą rozmowę o Maćku, zeszli na najboleśniejszy przedmiot dla sołtysa, to jest na brata jego rodzonego Oleksę, który, ożeniwszy się z pokojówką od hr. Zierskiego, został leśniczym w Rudkach. Sołtys nie może strawić owego spanoszenia się brata, który z Kułaka zrobił się Kułakowskim, jeździ bryczką, i pantalony opuszcza na cholewy.

— Na! — mówi z desperacyą oparłszy się jedną ręką na stole, a drugą trzymając półkwaterek z wódką — co pan z Oleksa to pan!

— Eh jaki on ta pan? — dogaduje również zafrasowany Szymon.

— Niech on sobie będzie Kułakowski — powtarza swoje sołtys, a ja sobie ino Kułak, chłop... Pan to pan... nie wlezę ja mu tam w drogę...

I jak utknęli na owem państwie Oleksy, to popijając i wyjmując fajkę z ust co chwila dla całowania się, płakali niby bobry jakie, powtarzając w długich przestankach:

— Niech będzie z Oleksy pan... pan to pan całą gębą... a jużci pan!...

Nie pamiętam, czy mówiłem państwu, że była to środa a zatem dzień sądowy w gminie Wielkiego Zakątka. Otóż od samego już rana ściągali się ze wszech stron interesanci, to pieszo, to konno, lub wózkiem zaprzężonym w jednego konia z dułą, jak tam jest zwyczaj, a wszystko to zatrzymywało się przed karczmą dla wytchnienia i narady. Spojrzyjmy na tego wysokiego chłopa w słomianym kapeluszu, z jaką on powagą wchodzi do izby szynkownej prowadząc za rękę może dwunastoletniego wyrostka. Chłopak wygląda jak dezerter wojskowy, który dopiero co wyrwał się z rąk przynajmniej baszybożuków tureckich — tak wszystko na nim obdarte. Z koszuliny została tylko jedna połowa, bo druga z kawałkiem kołnierza i rozpłatanym rękawem spuszcza się ostentacyjnie aż do ziemi. Na obnażonych plecach jego czerwieni się pręga jakby ślad uderzenia prętem, a na twarzy tuż koło nosa kilka plam krwi zaskrzepłej, które z niezwykłą starannością od wczoraj konserwowano. Jest to *corpus delicti* pobicia przez ogrodnika z Karczowizny, który złapawszy go na kradzieży drzewa w lasach dworskich, zdjął mu surdut na znak przydybania na gorącym uczynku.

Jako pendent do tego, już przed kancellaryą gminną stoi przy sztachetach wąsaty ogrodnik z laską w ręku i z kapociną chłopaka pod pachą; — nie idzie on do karczmy, z obawy wywołania nowej awantury, lecz zaglądając do kieszeni czy przypadkiem nie uronił listu dziedzica do sądu, grzebie sobie kijem po piasku, układając w głowie oracyę, z którą przed sądem wystąpi.

Dalej z wielką trudnością, i zatrzymując się co chwila na drodze, jakiś kapotowy gospodarz prowadzi kulawego konia na sprawę. Kobieta okryta czerwoną chustką, popędza prętem owego kalekę, a że koń ma jedną nogę w kolanie oprawioną w łupki, więc skacze tylko na trzech wyrzucając forsownie głową do góry... Tu znowu idzie gromadka samych kobiet wiejskich ubranych odświętnie, idzie i kłóci się i zatrzymuje — widocznie obie strony procesujące się każda ze swoimi świadkami są tutaj razem.

Zadzwoniono na mszę w kościele, lecz jakoś nikt się tam nie spieszy, stary dziadek z długą siwą brodą wylazł przed furtkę, popatrzył w stronę karczmy, głową pokiwał. a zwabiwszy kowalowego chłopaka na służącego do mszy, uchwycił powtórnie za rzemień od sygnaturki i zaczął dzwonić na nowo.

Tymczasem z drugiego końca wioski pokazała się bryczka zaprzężona w parę koni, a na niej sam wójt Ignacy Pasternak wraz z ławnikiem Jacentym z Leśnowoli. Pan wójt, chłop krępy lat przeszło czterdziestu, czerwony jak burak, wygląda już wcale polityczniej niż inni chłopi. Od czasu jak pan naczelnik zaprosił go raz na herbatę do siebie, kazał sobie w mieście włosy krótko ostrzydz, na szyi zawiązał chustkę niebieską w białe kraty, i sprawił czarną długą kapotę, na wzór kapoty organisty... Spodni jeszcze nie śmie opuścić na buty, ale już te buty z cholewami każe sobie czyścić do *glancu*.

Nie ma co przyganić, zakątecki wójt ma tęgą minę na wiejskiego urzędnika: na piersiach błyszczy mu bronzowy medal zawieszony przez szyję na mosiężnym łańcuszku, a choć jeszcze nie używa chustki do nosa, to jednak ma ją w tylnej kieszeni surduta, a w nią obwija gminną pieczęć, którą podług rozkazu naczelnika zabiera zawsze z kancellaryi do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sku z bronią w ręku. O godzinie 8 zrana dowiedzieliśmy się od wieśniaka, że możemy być napadnięci od strony lasu, t. j. od wschodu, powstańcy bowiem przybyli wczoraj o północy do Slatiny. Na tę wiadomość wysłałem konnego posłańca do generała. Jeżeli się wieść potwierdzi, to klasztorowi naszemu zagraża największe niebezpieczeństwo. Kazałem jeszcze lepiej zabarykadować wszystkie wchody.

15 sierpnia w południe. Austryacy nadchodzą! Powstańców nie widać. Ustąpili z chrześciańskiej dzielnicy miasta. Odetchnęliśmy swobodniej.

P. S. Posłańcy z miasta powiadają, że ludność ucieka z miasta do obozu; uciekają także kobiety tureckie. Pozrzucały one zasłony i tytułują wojska austryackie słowem *brate* (bracie). Pewna Turczynka, żona majętnego Turka, Filowicza, strzeliła wczoraj z okna do wojsk austryackich. Natychmiast podpalono ten dom. Podczas pożaru eksplodowała amunicya nagromadzona w domu i spaliło się mnóstwo nabitych karabinów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z prasy angielskiej.)

Smierć afganistańskiego następcy tronu, który według telegramu *Timesa* umarł 16go b. m., uważa londyński *Globe* za wypadek wielkiego znaczenia. Najbliższem następstwem tego wypadku będzie niemiła okoliczność, że brytyjski poseł Neville Chamberlain będzie musiał na czas niejaki odroczyć swoją podróż do Kabulu. Zresztą, powiada *Globe*, z angielskiego punktu widzenia nie potrzeba się smucić śmiercią księcia Abdullah Dżana. Gdyby był pozostał przy życiu, aby objąć tron po Szir Alim kraj byłby niewątpliwie popadł w odmęt wojen domowych, gdyż wiele wpływowych rodzin w kraju utrzymuje, iż drugi syn emira, Jakób han, ma słuszniejsze prawo do tronu niżeli Abdullah Dżan, najmłodszy z jego synów. Ciekawa rzecz, czy Szir Ali wypuści teraz z więzienia Jakóba hana i uzna go za swojego następcę. Gdyby to uczynił, to Jakób przebaczyłby niewątpliwie ojcu nieszlachetne postępowanie, jakiego doznał. Równocześnie zapobiegłby Szir Ali coraz większemu niezadowoleniu, które panuje pomiędzy szlacheckiemi rodzinami w północnym Afganistanie. Partye te jedynie z tego powodu zaprzestały walki, ponieważ się obawiały, aby Szir Ali nie kazał zamordować ich ulubieńca Jakóba, który zdaniem *Globu* posiada wszystkie przymioty potrzebne władzcy Afganistanu. Jest sprytnym, stanowczym, energicznym, popularnym, zna rzemiosło wojenne, i można przypuszczać o nim, że rządziłby silnie i sprawiedliwie tym niespokojnym narodem. Abdullah Dżan był natomiast osobistością miernego uzdolnienia i nigdy nie okrył się sławą na polu walki. Swoją nominacyę na następcę tronu zawdzięczał jedynie matce, która wywierała wielki wpływ na emira. Ponieważ interesa brytyjskie ściśle są złączone z losem państwa afganistańskiego, więc śmierć owego nieudolnego księcia jest poniekąd szczęśliwym wypadkiem dla rządów angielsko-indyjskich w Azyi.

Rząd angielski ogłosił cztery krótkie sprawozdania o klęsce głodowej w Chinach, przesłane markizowi Salisbury'emu przez konsula Hugh Frasera. Pan Fraser pisze na dniu 10go maja z Pekingu: Stan prowincyi Szansii Honan nie zmienił się dotąd. „Listy misyonarzy, powiada dosłownie konsul angielski, są stereotypowym opisem tych samych scen okropnych. Głód wystąpił tu w swej najokropniejszej postaci a rozmiary jego przechodzą wszelkie granice. Możnaby sądzić, że rozmiary klęski są przesadzone, ale tłumy przybywających tu zgłodniałych ludzi, którzy giną pod bramami i na ulicach Pekingu, świadczą niestety o prawdziwości owych doniesień. W mieście panuje z tego powodu straszna w swych skutkach febra. Wczoraj dowiedziałem się z dobrego źródła, że w ogóle uległo śmierci głodowej *siedm milionow ludzi.* Sama prowincya Szansi utraciła podobno podczas ostatniej zimy 5 milionów mieszkańców. Jeśli posucha jeszcze dłużej trwać będzie, prowincya ta całkiem się wyludni. Rząd, jak się zdaje, robi co może, aby przyjść w pomoc nieszczęśliwym; ale mimo największych usiłowań na trzydzieści osób zaledwie jednej dostarczyć można pożywienia. W Szansi, o ile się dowiedziałem, w tym roku wcale nie było deszczu; za to w Honan spadło przynajmniej tyle deszczu, że jest nadzieja lekkiego polepszenia.“ Pod datą 25go maja pisze pan Fraser: W Szansi spadło trochę deszczu, ale tylko trzy dziesiąte gruntów są obsiane; jest obawa, że nędza głodowa i w tym roku nie ustanie w Szansi. Ludzie rzucają się na siebie jak dzikie bestye a w tysiącach wsi pozostały przy życiu zaledwie trzy dziesiąte części ludności. Pod dniem 20go czerwca donosi pan Fraser, że w wszystkich częściach północnych Chin spadły obfite deszcze. Część emigrantów z Szansi, którzy zimę przebyli w Tienczynie, powróciła do domów, zaopatrzona w zboże do siewu. Tyfus się zmniejsza.

(Polityczne prądy w Rossyi.)

Z powodu zamachu dokonanego na Mezencowie, petersburgski korespondent *Kölnische Zeitung* robi następujące uwagi: Oburzenie, jakie wywołało zamordowanie generała Mezencowa, trwa ciągle. Trudno wiedzieć, jakie stanowisko po pierwszem wrażeniu wstrętu zajmie większość narodu wobec partyi lub sprzysiężenia, w którego łonie zbrodnia ta się wylęgła. Niezliczone błędy obecnego rządu zanadto biją w oczy, aby nie istniała pewna sympatya dla wszystkiego, co zmierza do obalenia dzisiejszego systemu. Byłoby to jednak przedwcześnie liczyć się z prądami, które wyniknąć mogą z wypadków ostatnich tygodni. Obecnie wszystko jeszcze waha się i jest w zawieszeniu. Ostatecznie ważniejszą rzeczą jest to, co rząd przygotowuje, niż to, co myśli opinia publiczna. Mimo potężnego stanowiska, jakie dotąd zajmuje władza w narodzie rossyjskim, liczyć się ona musi z politycznemi prądami. Przedewszystkiem musiał się zawsze rząd liczyć z moskiewskimi slawistami, jak n. p. po wojnie krymskiej, podczas powstania polskiego i podczas wojny ostatniej. Wiadomą jest atoli rzeczą, że rząd podczas ostatniej wojny, a mianowicie podczas rokowań berlińskich chciał się wyzwolić z pod wpływu panslawistów. Punkt zwrotny pod tym względem stanowi usunięcie generała Ignatiewa. O błędach tego dyplomaty wszyscy od dawna wiedzieli, ale jego osobista zręczność, jego znaczna partya w Moskwie, a wreszcie punkt oparcia, jaki znajdował w własnym ojcu, ratowały przez długi czas jego stanowisko. Ojciec jego, generał-adjutant, Paweł Nikołajewicz Ignatiew był od roku 1872 przewodniczącym komitetu ministeryalnego i przez długi czas wielkim poufnikiem cesarza. Tym osobistym stosunkom zawdzięczał syn jego, Mikołaj Pawłowicz Ignatiew, że mimo błędów popełnionych w kwestyi wschodniej, które kosztowały Rossyę tysiące żołnierzy, ciągle był używany do nowych missyj dyplomatycznych. W końcu jednakże, gdy nietylko wywołana przez niego wojna pochłonęła tysiące ofiar, a jego podróż po Europie nie odniosła pożądanego skutku, lecz nadto traktat san-stefański został niemiłosiernie okrojony na kongresie berlińskim, musiał i Ignatiew ustąpić z widowni. Wtedy to gwiazda Szuwałowa, jego przeciwnika, zajaśniała potężniejszym blaskiem na horyzoncie politycznym. Na kongresie Szuwałow odgrywał główną rolę. Spodziewano się po nim szczęśliwego dla Rossyi przebiegu rokowań i odwrócenia wojny, której mimo wojowniczych deklamacyj w gruncie rzeczy bardzo się obawiano. Życzenie spełniło się, ale traktat berliński uchodzi w Rossyi a osobliwie w obozie panslawistów i przyjaciół Ignatiewa za ciężką klęskę. Zapomniano prędko o obawach, jakie przedtem wzbudzała nowa wojna, a Aksakow wystąpił z piorunującemi mowami przeciw traktatowi głównie zaś przeciw zdradzieckiej dyplomacyi. Mowa jego wypowiedziana na dniu 4 lipca w moskiewskim komitecie słowiańskim była gwałtowną skargą przeciw Szuwałowowi. Wydrukowana w *Grażdaninie* stała się jednym z najśmielszych i najcięższych ataków wymierzonych na Szuwałowa i reprezentowaną przez niego politykę. Rząd, chcąc ratować swoją powagę, musiał koniecznie wystąpić przeciw naczelnikowi opozycyi. Uczynił to w sposób o ile możności jaknajwzględniejszy a przyczyny tej łagodności szukać należy w sympatyach, jakie posiada partya moskiewska w najwyższych sferach. Do pobłażliwego postępowania z moskiewskimi panslawistami przyczyniła się niewątpliwie i ta okoliczność, że właśnie teraz nihilizm podniósł śmielej głowę, niż kiedykolwiek dawniej. Jakkolwiek nie był on dotąd bezpośrednio niebezpiecznym, zawsze przecież zgotował państwu niejedną już trudność. Gdyby usiłowania nihilistów zbiegły się z uporną opozycyą panslawistów, stanowisko rządu stałoby się niewątpliwie bardzo trudnem i to w chwili, w której idzie o zebranie wszystkich sił narodu dla zagojenia ran zadanych przez ostatnią wojnę i do przygotowania się na niepewną przyszłość. Nie trudno zaś o słabe strony w organizmie rządowym, w które można uderzyć skutecznie. Łatwo było ułożyć długie spisy takich defraudantów na wielką skalę jak Horowitz i Cohan. Łatwo można było wykryć nieuczciwą gospodarkę w wszystkich gałęziach administracyi... Członkowie dworu nie uszli tak samo skargom podniesionym przez naród jak najniższi urzędnicy intendantury. Na tym punkcie moskiewski słowianizm w swej katońskiej rzetelności i nieograniczonem poczuciu narodowem był w rzeczy samej niebezpiecznym. Wszystkie te powody nakłoniły rząd do łagodnego postępowania z panslawistami. Rząd posunął się nawet dalej, sam się bowiem zbliżył do partyi moskiewskiej. Wśród tego rozbiegła się pogłoska, że generał Ignatiew przybył przedwczoraj znowu do Petersburga. Nie mogłem się dowiedzieć, co go sprowadziło do stolicy carskiej, ale jestem prawie pewien, że rząd myśli się pojednać z partyą moskiewską. Jeśli do tego przyjdzie, to przymierze będzie tym razem ściślejsze, aniżeli kiedykolwiek. A wtenczas byłby generał Ignatiew w Petersburgu na swojem miejscu, podczas gdy rola hrabiego Szuwałowa byłaby — skończoną...

KRONIKA

= **Magistrat lwowski** ogłasza, że w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej odbyć się ma tegoroczna konskrypcya koni i zwierząt jucznych w czasie od 1 do 10 września b. r. Celem przeprowadzenia tej czynności z ścisłą dokładnością i sprostowania możliwych usterek, Magistrat wzywa właścicieli koni, ażeby się zgłosili bezzwłocznie w właściwym urzędzie komisaryatu miejskiego po karty uwiadomienia i po dzień 5 września r. b. karty te zwrócili temuż urzędowi po należytem wpisaniu koni i zwierząt jucznych pozostających w ich posiadaniu, w razie bowiem zaniechania tego obowiązku ulegną przepisanej karze. Dorożkarze, fiakry i drążkarze zgłosić się mają na wezwanie w miejskim urzędzie targowym i podać tam ustnie daty zażądane.

= **Wpisy uczniów** do c. k. lwowskiego gimnazyum im. Franciszka Józefa odbywać się będą od dnia 4 do dnia 8 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 9 września.

— **Wpisy uczniów** w szkole ludowej u OO. Dominikanów odbędą się dnia 29, 30 i 31 t. m. rano od godz. 9—12, po południu od 3 do 5.

= **Gimnazyum Złoczowskie** powiększone zostanie z dniem 1 września o piątą klasę.

† **Rudolf Willmers,** znany pianista, muzyk nadworny JCMości, który, jak o tem donosiliśmy, przed kilkoma dniami popadł nagle w obłąkanie, umarł w szpitalu wiedeńskim w sobotę. Do choroby umysłowej przyłączyło się gwałtowne zapalenie płuc, któremu do kilku dni uległ nieszczęśliwy. Willmers jako pianista miał wielkie powodzenie w Europie; podziwiano zwłaszcza u niego grę lewej ręki, którą największe trudności pokonywać umiał. W ostatnich latach stale osiadł w Wiedniu, i był profesorem fortepianu w szkole Horeka.

— **Srebrne gody** belgijskiej pary królewskiej rozpoczęły się 22 b. m. w katedrze brukselskiej uroczystem *Te Deum laudamus*, które zaintonował kardynał arcybiskup mechliński w licznej asystencyi biskupów. Obecnymi byli król i królowa, brat króla hr. Flandryi, arcyksiążę Karol Ludwik, książę Wilhem pruski, wszyscy dyplomaci i nadzwyczajni posłowie, wszyscy obecni i dawniejsi ministrowie, oraz cały wyższy świat urzędniczy, tak, że ogromna katedra była przepełniona. Następnie odbierała para królewska powinszowanie senatu i Izby deputowanych, oraz delegatów rad prowincyonalnych wszystkich 9 prowincyj kraju. Najoryginalniejszą część uroczystości stanowił pochód delegatek wszystkich większych gmin kraju, które przyniosły w darze Jej królewskiej Mości złotą koronę i koronkową do sukni powłokę. Damy te zebrały się w parku królewskim i uszykowały się tamże do pochodu. Na czele postępowała muzyka i kompania strzelców gwardyi obywatelskiej, — dalej burmistrzowie pięciu wielkich miast belgijskich, najwyżsi oficerowie gwardyi obywatelskiej, a następnie panie wydelegowane z 9 stolic kraju, nakoniec zaś reprezentantki reszty gmin kraju, które postępowały szóstkami w długim szeregu podług prowincyj, w towarzystwie burmistrzów i radzców gmin. W środku tego pochodu szła muzyka artyleryi, gwardya zaś obywatelska i artylerya postępowały po obu stronach orszaku, który zamykała kompania strzelców. Mianowicie odznaczały się damy z prowincyi antwerpskiej, które przybyły w oryginalnych strojach miejscowych; kilka bogatych wieśniaczek z Flandryi wystąpiło również w bogatych wiejskich kostiumach. Cały pochód lśnił się od złota i dyamentów. W wielkiej sali balowej ustawiły się panie według prowincyj. O godzinie 3 pokazała się para królewska, do której przemówił w imieniu dam burmistrz brukselski, wręczając kosztowne dary. Królowa wyraziła w ujmujących słowach obecnym damom serdeczne podziękowanie; o godzinie czwartej recepcya się skończyła. Uroczystości, które trwać będą kilka dni, sprowadziły ze wszystkich części kraju mnóstwo gości do Brukseli.

— **Swiat przemysłowy** w Czechach poniósł w ostatnich dniach nową dotkliwą klęskę. Firma fabryczna Tetzner w Rothenhaus ogłosiła upadłość na 250.000 zł. Czeski bank „Unia“ stracił na tej upadłości 100.000 zł.

— **Za wykrycie mordercy** generała Mezencewa w Petersburgu, jak donosi *Now. Wr.* wyznaczona została przez rząd nagroda 50.000 rubli, a nadto w drodze składek publicznych ma być utworzona na ten cel druga jeszcze, równie znaczna premia. Według pogłosek ma być już aresztowanych przeszło 300 osób, podejrzanych o sprawstwo lub udział w tej zbrodni. Najmocniej poszlakowanym jest niejaki Deutsch, który umknąć miał z więzienia w Charkowie i który w mniemaniu policyi jest także mordercą naczelnika żandarmów w Kijowie, Heykinga.

— **Wystawa powszechna.** Z Paryża donosi telegram: *Journ. Off.* ogłasza, iż rząd ustanowił dzień 21 października na uroczystość rozdzielenia nagród pomiędzy wystawców, „ażeby reprezentacya narodowa Francyi mogła być obecną aktowi, cennemu dla wszystkich przyjaciół republiki.“ Pierwotnie naznaczano na ten cel dzień 19 września. Uroczystość rozdzielenia nagród odbyć się ma, jak wiadomo, w pałacu wystawy przemysłowej na polach elizejskich, gdzie do niedawna znajdowała się tegoroczna francuska wystawa sztuk pięknych. Gmach ten pomieści 21.000 osób.

— **Nawalne deszcze,** połączone niekiedy z gwałtownemi burzami, nawiedziły w ostatnich dniach okolice Dalmacyi, południowych Węgier, Kroacyi i Slawonii. Dolina Sawy mocno od nich ucierpiała.

— **Piorun** uderzył podczas burzy w zeszłym tygodniu w kolosalny posąg Arminiusza w Detmoldzie, nie uszkodził go jednak mocno. Dwie przechodzące właśnie tamtędy osoby zostały rzucone naciskiem powietrza o mur, lecz nie poniosły znaczniejszego uszkodzenia.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodnin w miasteczku Solingen. Służący cyrku dla zwabienia publiczności na przedstawienie pozapalał na estradzie smolne pochodnie, które chciał jeszcze naftą polać, ażeby żywszym buchały płomieniem. W chwili, kiedy zbliżył naczynie z naftą do ognia, nastąpiła eksplozya i palący się płyn obryzgał tłumnie zgromadzoną w pobliżu ludność. Około 20 osób doznało ciężkiego po największej części uszkodzenia.

— **Kalifornijczyk w Wiedniu.** Pewnemu kupcowi z San Francisco, który od kilku dni bawi w Wiedniu, skradziono w sobotę podczas przedstawienia w teatrze opery portmonetkę, w której się znajdowało 600 mark i 60 zł. w gotówce, tudzież 25.000 mark w listach kredytowych firmy „Lazar Frères w San Francisco.“

— **Z Tybru** przy moście Sykstusa w Rzymie wydobyto dnia 20 b. m. podczas przekopywania namułu na dnie, w celu regulacyi rzeki, trzy metry wysoki posąg z korynckiego marmuru, spoczywający na marmurowej podstawie. Posąg jest cokolwiek uszkodzony, zwłaszcza prawe ramię nadłamane, jest wszakże nadzieja, że uszkodzenia dadzą się naprawić. Niektórzy archeologowie utrzymują, że posąg ten przedstawia cesarza Probusa, inni zaś dotychczas nic stanowczego w tej mierze orzec nie mogli.

— **Na szczyt Montblanc** w tych dniach dostali się turyści włoscy pp. Vaccarone, Costa, Nigra i Brioschi, bez przewodnika od strony Włoch, a zeszli z tego szczytu od strony Francyi, co się jeszcze nikomu nie powiodło.

— **Emir Afganistanu,** Szir Ali, utracił dnia 17 b. m. najstarszego swego syna Abdullacha, który umarł po krótkiej chorobie; pozostał mu jeszcze jeden tylko syn, książe Nuzer Eddin i ten jest obecnie prawowitym następcą tronu, lecz jak wiadomo Nuzer Eddin od roku 1875, kiedy to uknuł przeciwko ojcu spisek, za co został na śmierć skazany a następnie ułaskawiony, znajduje się pod ścisłym dozorem na jednym z zamków emira pod Kabulem, gdzie pozwolono mieszkać także jego żonom i dzieciom. Być może, że serce ojcowskie zmięknie teraz dla tego jedynego już syna, i że emir uzna w Nuzerze swego następcę; w przeciwnym razie na tronie Afganistanu zasiadł by po Szir-Alim ostatni brat jego, książe Abderrahman Khan, który żyje na wygnaniu w państwie rossyjskiem. Syn emira Nuzer Eddin, uważany jest za gorliwego przyjaciela Anglii, a nawet mówi i pisze biegle po angielsku, zrozumieć więc łatwo, że niespodziany zgon księcia następcy tronu Afganistanu, Abdullaha, pokrzyżować może plany Rossyi co do tego państwa.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Berlina donosi dnia 26 sierpnia depesza telegraficzna: Dziś z rana po godzinie 9 gwałtowne trzęsienia ziemi nawiedziły miejscowości Elberfeld, Kolonię, Osnabrück i Barmen. Zwłaszcza w ostatniem mieście trzęsienie było bardzo gwałtowne, tak, że domy widocznie podnosiły się i spuszczały na dół, mury się chwiały równie jak meble w mieszkaniach, a z okien spadały ustawione tam przedmioty. Trzęsienia w Elberfeldzie, Düsseldorfie, Bonn i Kolonii ponowiły się po godzinie 11.

— **Przeciw wodowstrętowi** podawano już wiele najrozmaitszych środków domowych, które jednak po największej części nie okazały się we wszystkich wypadkach tej strasznej choroby skutecznemi. W *Leip. Ztg.*, 82 letni leśniczy Gastel zaleca nowy tego rodzaju środek w następującem ogłoszeniu: „Nie chciałbym brać z sobą do grobu tajemnicy mego środka przeciw wodowstrętowi, który w wielu wypadkach okazał się skutecznym, dla tego podaję go ogółowi; jest to ostatnia przysługa, jaką oddać mogę światu. Ukąszony przez dotknięte wodowstrętem zwierzę niech jak naj-

prędzej weźmie ciepłego octu winnego i letniej wody, niech dobrze wymyje niemi ranę i da jej wyschnąć. Następnie należy nalać na ranę kilka kropel kwasu chlorowodorowego, ponieważ mineralne kwasy w ogólności niszczą pierwiastki trujące śliny.“ .

Kapitan Burton.

Paryż, 17 sierpnia.

Żadna prasa nie jest tak obfita w bąki, tak zwane *canards*, jak paryska. Ale co gorsza, że nie można tu zaufać żadnemu sprawozdaniu, ani o sztuce, ani o scenie, ani o literaturze. To co jeden dziennik chwali i wynosi pod niebiosa, drugi gani systematycznie, wyśmiewa i poniża. Przekonawszy się o tem wielokrotnie, przyjąłem za zasadę nie wspominać nigdy o sztuce na której nie byłem, ani o książce, której nie czytałem, a nawet nie powtarzać żadnej dziennikarskiej nowiny bez poprzedniego sprawdzenia.

Przed kilkunastu dniami wyczytałem w jednym z tutejszych dzienników. że znany podróżnik angielski, kapitan Burton, wzbogacił tutejszą wystawę rzadkiemi okazami mineralogicznemi i archeologicznemi, które przywiózł z Egiptu, ze starożytnej ziemi Madianitów, o której wspomina Biblia, gdzie odkrył ślady dawnych kopalń złota i srebra i ruiny licznych miast, co dowodzi, że ziemia ta była niegdyś ogniskiem cywilizacyi i Kalifornią Egiptu.

Poszedłem natychmiast na pole marsowe, aby sprawdzić tę wiadomość. Ponieważ kapitan Burton jest Anglikiem, udałem się najprzód do sekcyi angielskiej. Urzędnicy, których tam zastałem, powiedzieli mi, że nie słyszeli wcale o tych okazach i że kapitan Burton nie figuruje nawet w katalogu sekcyi angielskiej. Chcąc koniecznie dojść po nici kłębka, napisałem grzeczny list do autora artykułu prosząc, aby raczył mi donieść, gdzie są złożone te ciekawy okazy. Odpowiedź była trudna, więc jegomość ten zamknął się w dyskretnem milczeniu — ale w parę dni później napisał nowy artykuł o tym samym przedmiocie, w którym kompletując niby szczegóły poprzedniego, dodaje, że wszystkie drogocenne okazy przywiezione przez kapitana Burtona, znajdują się jeszcze w pakach, w pawilonie starego Egiptu, ale najdalej za dni kilka będą wystawione.

Chcąc mieć w tej sprawie *le coeur net*, przeczekawszy tydzień cały, poszedłem na Trocadero, do pawilonu egipskiego, dla powzięcia dokładnej informacyi od pana Mariette, komisarza generalnego tej wystawy — ale pomimo reklamacyi i nalegań, nie mogłem oglądać oblicza tego sławnego oryentalisty. Powiedziano mi, że jest zawsze zapracowany i chory, i że wydał rozkazy, aby broń Boże nikt ze służbowych nie poważył się nigdy anonsować mu nikogo! Ten Jowiszek siedzi w swoim pawilonie jak w chmurze *et il ne met le nez à la fénetre*, chyba w chwilach wyjątkowych, kiedy jaki książę krwi zjawia się w granicach jego królestwa.

Było tam jeszcze dwóch innych jegomościów, którzy tak samo jak ja domagali się energicznie widzenia się z Mariette-B -jem (tak istotnie nazywają go) ale żaden ze służbowych nie dał się nakłonić do zaniesienia mu naszych kart i ponieważ nie podobna było zdobyć samotrzeć tej Faraonowej twierdzy, a nie chciałem odejść z niczem, wyszukałem jednego z dyżurnych komisarzy wystawy i prosiłem go, aby mi udzielił potrzebnych objaśnień. Szczęściem natrafiłem na perłę komisarzy pod względem uprzejmości i dobrego humoru i osiągnąłem cel żądany, tylko w sposób odwrotny; dowiedziałem się, że w pawilonie egipskim niema żadnych okazów z ziemi Madianu. Zaspokoiwszy moją ciekawość komisarz wpadł na temat dziennikarski, nie szczędząc blagierom pióra dowcipnych przycinków i sarkazmów. Kiedy tak rozmawiamy, nadchodzi jakiś jegomość z miną rezolutną, z czerwonym fezem na bakier.

— Pogadaj pan z tym oryentalistą, wtrącił pół-głosem komisarz, nikt lepiej od niego nie potrafi objaśnić pana w przedmiocie o którym rozmawialiśmy przed chwilą, gdyż zna on osobiście Burtona; a uczyni to z przyjemnością, *car il est bon enfant* — to rzekłszy zbliżył się do niego i powiedziawszy mu w kilku słowach o co rzecz idzie, pożegnał nas i odszedł.

Pochwała komisarza nie była wcale przesadzoną — oryentalista, Francuz rodem, okazał się istotnie bardzo uprzejmym.

O kilkanaście kroków od pawilonu egipskiego znajduje się restauracya hiszpańska — zaproponowałem mu więc, abyśmy usiedli w cieniu i spróbowali Alikantu lub Xeresu.

— Doskonała myśl, rzecze mi on, zsuwając fez z czoła na tył głowy na manier żuawów i zaraz się rozgadał.

— Ja jestem sobie oczajdusza! Kiedy wybuchła wojna 1870 r. byłem kapitanem żuawów, Prusacy podziurawili mię pod Wörthem jak przetak — ale ja powiedziałem sobie *quand on vous fiche parterre c'est le cas de se relever* i na złość tym szelmom, nie umarłem! Ale musiałem opuścić służbę. Od pięciu lat włóczę się po wschodzie, wietrząc fortunę, ale odzyskałem zdrowie. Jestem dziś silny jak dzik! Przyjechałem tu z Kairu na wystawę. Jednem okiem patrzę na wschód a drugiem zerkam ku granicy... i gryzę wąsy; *c'est le tic que j'ai*, ile razy przychodzi mi chętka wyłomotać kogo.

W tych kilku rysach macie całego człowieka — jest to prawdziwie typowa postać francuzka.

O Burtonie żuaw tak się wyraził:

— Jestto człowiek wysokiej intelligencyi, niepospolitej nauki, wielkiej bystrości umysłu i żelaznej woli. Jedną tylko ma wadę: jest Anglikiem — ale to już wina pana Boga, powinien go był stworzyć Francuzem.

Naszkicowawszy tak *a grands traits* jego portret, żuaw przeszedł później do szczegółów jego podróży i tak dalej kontynuował swoje opowiadanie.

— Liczne są gatunki podróżników. Jedni, do których ja należę, mają jedynie na celu złote runo — jestto kategorya najniższa. Drudzy podróżują dla sławy, lub dla tego że życie awanturnicze jest ich żywiołem. Inni podróżują w celach naukowych; w ich liczbie jednak jest wielu takich, w których strona humanitarna przeważa inne; są to kandydaci na męczenników; kategorya najszlachetniejsza! Najliczniejsi zaś są fanatycy *de l'inconnu.* Burton jest zjawiskiem wyjątkowem podróżnika. Od pewnego jednak czasu zerka bardzo w stronę złotego runa z tem więszem upodobaniem, że nie czuwa już dziś nad niem smok straszliwy. To usposobienie datuje się od czasu jego podróży do Meki. Czy słyszałeś pan co o tej podróży?

— Nie, ale radbym bardzo dowiedzieć się, po co tam jeździł?

— Ciekawa to historya. Zapędził go tam jego fanatyzm *de l'inconnu.* Była to gra niebezpieczna; gdyż mógł spotkać się tam oko w oko z fanatyzmem religijnym i wykierować się na męczennika nowego rodzaju, nie za wiarę, ale za ciekawość. Odbył on tę podróż w roli wyznawcy Mahemeta i w kostiumie wschodnim, a odgrywał ją tak doskonale, że nietylko nie ściągnął na siebie żednego podejrzenia, ale potrafił nawet pozyskać przyjaźń jakiegoś poczciwego syna pustyni, który zwierzył mu się z sekretem, że w kraju Midian, położonem nad morzem Czerwonem, są ukryte w ziemi wielkie bogactwa, nieznane wcale giaurom, które Allah odda kiedyś w ręce najwierniejszemu wyznawcy koranu, aby obdzielił niemi biedny lud arabski. Otóż ten Midian jest po prostu biblijnym Madianem, dokąd po zabiciu Egipcyanina schronił się był Mojżesz. Rewelacya dobrodusznego Araba zapaliła tem więcej wyobraźnię Burtona, że przypomniał sobie zdanie Sprengera, autora starożytnej geografii Arabii, który twierdzi, że okolica ta była niegdyś złotym Potozem dawnego świata i że Rzymianie mieli w Madianie swoje kopalnie.

Wróciwszy z Meki, fałszywy wyznawca Koranu przedsięwziął natychmiast wycieczkę do tego kraju. Nie była to ekspedycya w całem znaczeniu tego wyrazu, ale tylko rekonesans, który utwierdził Burtona w przekonaniu, że jego współpielgrzym był człowiekiem prawdomownym.

Powtórną ekspedycyę odbył Burton w tym roku, z przyzwoleniem i z udziałem wice-króla Egiptu, który dał mu do pomocy swego inżyniera, Francuza, pana Marie, a w dodatku kilkudziesięciu górników i potrzebną eskortę. Poszukiwania trwały cztery miesiące.

Ziemia Madianu, położona jest w Arabii pustej. Sama nazwa tego kraju świadczy, że nie ma w nim mieszkańców; nie znalazł ich też Burton, ale napotkał liczne ślady dawnej świetności i cywilizacyi Madianu.

W środkowym Madianie, o milę od morza, znajdują się ruiny długiego wodociągu, i liczne piece metalurgiczne, przy których kupy leżących resztek kruszcowych świadczą, że eksploatacya min odbywała się tam na wielką skalę, i zarazem każą się domyślać, że dwa miasta, których ruiny znajdują się w pobliżu, musiały być zamieszkane przez górników.

W Madianie południowym, oddalonym o dzień jazdy od pierwszego, zostały wyraźne ślady złotej kopalni. Oprócz powyżej wspomnianych śladów, odkrył jeszcze Burton ruiny dwudziestu kilku miast, i wiele innych rozwalisk metalurgicznych zakładów. Srebrne i złote pokłady są widoczne i zdają się bardzo obfite. Czy tak jest istotnie, trudno powiedzieć stanowczo, ale próbki srebra i złota przywiezione przez Burtona, nie pozwalają wątpić o ich istnieniu. Pokłady srebrno-kwarcowe są także bardzo obfite w Madianie.

Raport Burtona o tej podróży, ogłoszony drukiem w Kairze, wzmiankuje o zabytku architektonicznym, który znalazł niedaleko od drogi idącej z Meki. Są to ruiny małej greckiej świątyni. Ma to być cudo wdzięku... Szkoda, że ręka czasu stłukła to cacko.

— Oto masz pan całą historyę, bez przesady... Te okazy były złożone w Kairze — Gdzie są teraz? nie wiem, ale mogę pana zapewnić, że nie znajdują się ani w pałacu Trocadero, ani w pawilonie egipskim. Szczegóły podane przez dziennik paryski o odkryciach Burtona, są mniej więcej prawdziwe Co do ostatniej nowiny, *c' est une craque.*

— Czy nie nęci pana to złote runo? spytałem ciekawie...

— Nie... doświadczenie nauczyło mnie, że to, co dziś zdaje się być prawdą, może być jutro kłamstwem... Czekam pozytywniejszych rezultatów.

Potem zamyślił się i dodał: —

— Jeśli te miny złote nie są złudzeniem, to za kilka miesięcy cała Europa dostanie gorączki, wtedy przypomnę się przyjaźni Burtona i podążę do Madianu.

Teodor Bończa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

(*H*) **Wiedeń,** 27 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Od osoby bezstronnej dowiedziałem się, że opinia tutejszych dzienników o zbożu galicyjskiem pochodzi rzeczywiście od pewnego kupca galicyjskiego i ma na celu zmuszanie galicyjskich producentów do zniżenia cen. Wczorajszy obrót galicyjskiego zboża i mąki, szczególnie rzepaku z okolic Rzeszowa, Jarosławia, Radymna, a przedewszystkiem Tarnowa wynosi 100.000 centnarów metrycznych, które po większej części dla Szląska i Morawy sprzedano. Zachodnio-galicyjskie produkta są zachwalane jako bardzo dobre. Dzisiaj oczekują dobrego obrotu galicyjskich produktów dla południowych Niemiec i Szwajcaryi.

(*H*) **Wiedeń,** 27 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Ruch targowy mniej dziś ożywiony niż wczoraj i przedwczoraj; transakcyj nie ma wiele. Najmniej popytu znalazł rzepak. Galicyjscy kupcy ciągle postępują sobie tendencyjnie, ale producenci nie dają się obałamucić. Także wschodnia Galicya posiada dobre produkta. Wschodnio-galicyjska banatka jest znacznie lepsza niż w samym Banacie. Z tego powodu producenci zachowują stanowisko wyczekujące i spodziewają się lepszej ceny. Wczoraj sprzedano znaczną ilość żyta łańcuckiego po wysokiej cenie około 5·50 zł. *loco* Łańcut.

(*H*) **Wiedeń,** 28 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwowskiej*) Wczorajszy targ słabnął w progressyi coraz bardziej, a ku końcowi ochota kupna stopniała znacznie. Kupujący robili mniejsze oferty, przedający zachowywali rezerwę. Zawarto mało transakcyj i to po stłumionych nieco cenach. Po godzinie 1 targ się skończył. Urzędowe sprawozdanie rozdano wieczór. Według sprawozdania tego trzydniowy obrót ryczałtowy i ceny tak się przedstawiają: Obrót pszenicy wynosił 120.000 metrycznych centnarów; ceny przedniego towaru takie same jak w ostatnim tygodniu przed targiem; gatunki pośledniejsze o 20 do 25 ct. taniej. Obrót żyta wynosił 30.000 cent. metryczn. Ceny zeszłotygodniowe. Obrót jęczmienia 230.000 centn. metr. Gatunek przedni poszukiwany, średni 20—24 ct. tańszy. Obrót kukurudzy 10.000. Ceny niezmienione. Obrót owsa 35.000. m. cent. Ceny trzymają się silnie Obrot rzepaku 15.000. Ceny o 40 cent. tańsze. Obrot słodu 25.000. Ceny dość silne. Obrot w nasionach strączkowych 5.000 cent. przy znacznem chwianiu się cen. Obrot w mące 15.000 cent. Białe numera o 30—40 cent. taniej, gatunki czarne utrzymały się w cenach.

÷ **Wiedeń,** 26 sierpnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1621 szt., z Węgier 1602 szt., niemieckiego 157 szt., razem 3380 szt. czyli o 957 sztuk więcej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 1897 opasów, 843 sztuk bydła z pastwiska, 563 sztuk bydła przydatnego tylko dla kiełbaśników i 104 bawołów. Nadto zapowiedziano na środę 1077 sztuk bydła kontumacyjnego. Jakkolwiek z doliczeniem bydła kontumacyjnego spęd na ten tydzień przewyższa cały spęd zeszłotygodniowy jeszcze o 143 sztuk, targ jednak był znów ożywiony z powodu zakupów na rachunek wojskowy; ceny też podniosły się nieco po nad stan zeszłotygodniowy. Dopiero pod koniec targu tendencya dość znacznie osłabła i pozostało 200 sztuk towaru pośledniego bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie 57—59, węgierskie 55—59, wyjątkowo $59^{1}/_{2}$, niemieckie 56—$59^{1}/_{2}$, krowy 52—56, buhaje 50—53, bydło z pastwiska galicyjskiego 52—$53^{1}/_{2}$, węgierskie 52—$56^{1}/_{2}$, bydło najpośledniejsze 47—50, bawoły 42—47 zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 22 b. m. woły niezupełnie utrzymały się w cenie, co do skopów natomiast tendencya wciąż jeszcze bardzo dobra. Płacono woły po 72—90 ctm., skopy po 90 ctm. do 1·06 frk. za $^{1}/_{2}$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Nowo mianowany komendant wojskowy w Krakowie fmp. br. Litzelhofen pożegnał się 25 w Pradze, gdzie dotąd zostawał w służbie, z generalicyą i korpusem oficerskim. Najdostojniejszy Cesarzewicz Arcyksiążę Rudolf brał udział w tej uroczystości w swojej randze pułkownika i pożegnał najserdeczniej odjeżdżającego komendanta.

Czytamy w *Wiener Ztg.*: „Ważnym dniem pamiątkowym jest dzień 26 sierpnia; w dzień ten bowiem przypada rocznica bitwy pod Dürnkrut na błoniach Marchijskich. Dzień to pamiętny dla Austryi osobliwie w tym roku, ubiega bowiem szóste stulecie od chwili, w której na owem polu walki, w sercu całego państwa, w pobliżu stolicy, wzmocniły się podwaliny monarchii habsburgskiej. Spór, który przed sześciuset laty wcisnął oręż do ręki Rudolfowi Habsburgskiemu i Przemysławowi Ottokarowi, ma wielkie historyczne znaczenie; ale potomkowie tych, którzy byli sobie wrogami, walczyli odtąd w setkach bitew obok siebie i za siebie i to pod owym sztandarem, który dnia 26 sierpnia 1278 powiewał zwycięsko pod Dürnkrut, który do dnia dzisiejszego powiewa przed wnukami i dziedzicami Rudolfa a właśnie w tej chwili prowadzi wojska cesarskie do nowych zwycięstw. Po bohatersku walczył król Rudolf i jego syn Albrecht i narażał życie, ale po bohatersku padł także przeciwnik. „Chociaż ów król (Ottokar) — tak pisał sam Rudolf po bitwie do papieża Mikołaja III — został opuszczony przez swoje zastępy, mimo to nie chciał uchylić czoła przed naszemi zwycięzkiemi sztandarami, i bronił się jak bohater z podziwienia godną walecznością, aż nareszcie kilku z naszych żołnierzy powaliło ciężko rannego wraz z rumakiem na ziemię“. Gdy zwycięzca, który nadaremnie starał się o to, ażeby życie przeciwnika jego było szanowane, pogrążony w myślach nad zmiennością losów ludzkich, stał nad zwłokami zwyciężonego, ustąpił z serca jego gniew cały; dłonią żelazną strzegł on praw swego państwa i swej własnej powagi, ale był także opiekunem zwyciężonych, i połączył dom swój przez podwójne związki małżeńskie z domem Przemysławów. Na prawie i sprawiedliwości założył podwaliny monarchii habsburgskiej, przyłączył do domu swego wolne kraje Austryę i Styryę, utrzymał się walecznością na polach Marchii, rządził się mądrością, a łagodnością pojednał się z swoimi wrogami. Temi samemi cnotami pomnożyli następcy jego kraje już pozyskane i podnieśli monarchię habsburgską do owej świetności, którą jaśnieje do dnia dzisiejszego“.

Wczoraj już po wydaniu pierwszego nakładu dziennika otrzymaliśmy następujące telegramy:

Londyn 27 sierpnia. *Daily Telegr.* donosi z Konstantynopola: Komissya dla sprawy powstania w górach Rhodope proponuje ustanowienie stałej międzynarodowej komissyi nadzorczej i utworzenie policyi lokalnej dla wschodniej Rumelii.

Budapeszt 27 sierpnia. Dzisiaj odbyło się zwyczajne kwartalne posiedzenie kongregacyi komitatu Peszt-Pilis-Solt i małej Kumanii. W sprawie podwód dla wojsk jednogłośnie uchwalono wniosek Gullnera: Z uwagi. że rozporządzenie rządu musi być spełnione, wystosuje kongregacya remonstracyę do Izby deputo-

wanych, wykazującą nielegalność postępowania rządowego.

Petersburg 27 sierpnia. Car wyjechał do Liwadyi w towarzystwie Giersa, Hamburgera, Lamsdorfa i Oboleńskiego.

Rossyjscy generalni konsulowie w Czarnogórze, Serbii i Rumunii mianowani ministrami-rezydentami.

Kilka komitatów węgierskich oparło się dostarczaniu podwód do wojska, odwołując się do wrzekomych ustaw, które mają ich uwalniać od tych obowiązków. Z tego powodu przypomina *Budapester Correspondenz*, że w myśl § 16 artykułu 70 ustawy z roku 1870, „rozporządzenie rządowe zawierające w sobie postanowienia nie cierpiące zwłoki z powodu narażonych interesów państwowych bezzwłocznie musi być wykonane“, i że zatem w myśl ustawy z roku 1876 nie pozostaje ministrowi honwedów nic innego, jak wytoczyć wicežupanowi komitatu peszteńskiego śledztwo dyscyplinarne a równocześnie usunąć go z urzędu. Minister zniewolonym jest postąpić sobie surowo, nie może bowiem czekać na rozprawy i uchwały zgromadzenia generalnego. Zresztą dostarczyła Kroacya wraz z Pograniczem wojskowem bez hałasu i oporu 22.650 wozów, komitaty zaś ze Somogy, Barany, Tolna, Bacs i Torontal 8000 wozów. Nie może więc być mowa o przeciążeniu, jeżeli od powiatu, w którym jest spisanych 83.000 koni, żąda się dostawy 500 podwodów.

W wąwozie Borsa w Siedmiogrodzie schwytano dwa podejrzane o szpiegostwo indywidua, Häusera i Majnardiego. Mają to być Rossyanie. Według dzienników siedmiogrodzkich znaleziono przy nich szkice i plany strategicznych pozycyj w wąwozach siedmiogrodzkich i wszystkich fortyfikacyj granicznych, głównie zaś strażnic granicznych, dalej mapy Siedmiogrodu i szczegółowe opisy tego kraju. Häuser uchodzi za żyda rossyjskiego, a Majnardi utrzymuje, że jest kapitanem tureckim. Obaj mieli paszporta wystawione w Wiedniu.

Gołos i *Nowoje Wremia* dowiadują się z Stambułu, że Mehemed Ali basza wyjechał do Janiny w południowej Albanii. Cel jego missyi trzymany jest w wielkiej tajemnicy. Jedni utrzymują, że wyjechał dla uspokojenia Albańczyków, inni zapewniają znowu, że Mehemed Ali obejmie dowództwo nad wojskami w Albanii, które liczą około 45 batalionów. Od czasu powrotu swego do Stambułu, zajmował się Mehmed Ali ciągle organizacyą wojsk, które miały odejść do Albanii. Wkrótce pokaże się, co jest prawdą.

Pester Lloyd otrzymał z Brodu dnia 25 b. m. telegraficzną wiadomość, że powstańcy wynieśli się z okolicy Doboju na prawy brzeg rzeki Sprazzy i że na górach pod Graczanicą zajęli silne pozycye. *Gros* powstańców pobitych pod Serajewem, liczący 13.000 ludzi, stoi pod dowództwem Ismaiła bega w górach Jawor, niedaleko granicy serbskiej.

Dzienniki petersburgskie podają co dzień nowe a charakterystyczne szczegóły o zamordowaniu gen. Mezencowa. W chwili zamachu nie było w całej tej części miasta ani jednego *izwoszczyka* (fiakra). Wszyscy dorożkarze, którzy mają stacyę przy placu Michałowskim, zostali najęci przez jakieś nieznane osoby. Dalej donoszą dzienniki, że oprócz 50.000 rubli wyznaczonych za odkrycie zbrodniarza ma być otwartą w Petersburgu na ten sam cel subskrybcya, co dowodzi, jak bardzo idzie mieszkańcom Petersburga o wykrycie mordercy. Krążą już wprawdzie pogłoski o ujęciu sprawców zamachu, ale dotąd się nie potwierdziły. *Mosk. Wiedomosti* otrzymały z Petersburga dwa telegramy, z których pierwszy wskazuje jako sprawcę zamachu niejakiego Deutscha, mordercę naczelnika żandarmeryi kijowskiej Hejkinga, drugi zaś tak opiewa: Rozeszła się tu pogłoska, że w niedzielę wieczór aresztowano domniemywanego mordercę generała Mezencowa, znaleziono przy nim skrwawiony sztylet. Osoby, które były świadkami zamachu miały poznać jego rysy twarzy. Podług innych pogłosek aresztowano już przeszło 300 osób, ale na trop morderców policya jeszcze bynajmniej nie wpadła.

Pol. Corr. donosi z Konstantynopola, że Porta ciągle zataja przed ludnością wiadomość o zdobyciu Serajewa przez wojska austryackie i rozszerza pogłoskę jakoby hrabia Zichy na prośbę Porty, oświadczył, iż Serajewo nie będzie bombardowane, jeśli podda się bez oporu. Temuż pismu donoszą, że jakkolwiek przygotowania do ambarkowania gwardyi rossyjskiej trwają ciągle, pewną jest przecież rzeczą, że Rossyanie nie opuszczą fortyfikacyj pod Czataldżą, dopóki Turcy nie wydadzą Batumu. Skoro to nastąpi, przeniesie generał Totleben główną kwaterę nie do Rodosto, jak pierwotnie donoszono, ale do Warny. W najbliższym czasie generał Totleben udać się ma do Warny a potem do Szumli w celach inspekcyjnych.

Bawiący obecnie w Konstantynopolu rossyjski generalny gubernator Rumelii książę Dondukow-Korsakow pracuje wspólnie z księciem Łabanowem nad sprawozdaniem o powstaniu w górach Rhodope, które ma być odparciem dokumentu spisanego przez międzynarodową komisyę.

Podług telegramu *Tagblattu* sułtan miał oświadczyć kilku reprezentantom mocarstw, że dopóki siedzi na tronie, nie odstąpi Porta Grecyi ani piędzi ziemi. „Na taką hańbę kraju nigdy nie zezwolę“ miał się wyrazić dosłownie Abduł Hamid. Jakoż zarządza seraskier wszelkie przygotowania do wojny przeciw Grecyi. Dotąd skoncentrowano w Tessalii i Epirze 30.000 ludzi. Podług zarządzeń ministra wojny ma do 10 września przybyć do Janiny i Larissy jeszcze 25.000 ludzi. Naczelnym dowódcą został mianowany Mehemed Ali basza, jego *adlatusem* ma być Achmed Hamdi basza. Celem misyi Mehemeda Alego do Albanii było pomiędzy innemi i wysłanie 20.000 Albańczyków nad granicę grecką, podczas gdy pod okiem tego samego generała ma być uzbrojona równa liczba wojska dla poparcia powstańców bośniackich. Rządowi tureckiemu udało się podobno zaciągnąć w Anglii pożyczkę w sumie miliona funtów szterlingów, które wystarczą przynajmniej na początek wojny z Grecyą.

Tagblattowi telegrafują z Konstantynopola, że do Batumu wysłała Porta dwóch adjutantów cesarskich z rozkazem aresztowania Derwisza baszy. Dwa okręty kazamatowe, 3 fregaty pancerne i cztery okręty drewniane pod komendą Achmeda baszy udały się także do Batumu. W Trapezuncie wsiadają na okręty transportowe wojska 4 i 6 korpusu; miejsce ich przeznaczenia nie jest jeszcze znane, słychać jednak, że okręty te mają się także udać do Batumu. Koła dyplomatyczne w Konstantynopolu nie wątpią, że Porta nie wyda Batumu. Anglia zresztą dokładać ma wszelkich starań, aby Portę utwierdzić w tym oporze.

Podług doniesienia neapolitańskiego dziennika *Stampa* przyszło w południowo włoskiej prowincyi Avellino do dość groźnych zaburzeń. W Monteleone de Puglia, małem miasteczku liczącem zaledwie 4000 mieszkańców, opanowało uzbrojone pospólstwo ratusz i kasę. Przyczyną tego zaburzenia miały być ostatnie wybory administracyjne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 sierpnia. Według raportów nadesłanych z głównej kwatery generała broni Filipowicza, trofea serajewskie codziennie okazują się liczniejszemi i znaczniejszemi. Oprócz wykazanej już liczby zabranych dział i broni dostało się wojsku w ręce przeszło 6.000 karabinów w skutek zarządzonego rozbrojenia ludności. Ciągle jeszcze zabierają wojska znaczne zapasy amunicyi i broni. Pomiędzy jeńcami serajewskimi znajduje się wielka liczba tureckich żołnierzy: nizamów, redyfów i baszybożuków. Dwa transporty t. j. 55 oficerów i 830 żołnierzy wysłano już do Broodu.

W Hercegowinie pojmano i rozbrojono już kilka band powstańczych rozbitych pod Stolaczem. Według telegramu z Mostaru, dnia 24 b. m., przed cesarskiemi strażami przedniemi złożyli broń 4 oficerowie i 154 albańskich redyfów.

Dnia 26 b. m. po południu, 20 dywizya wojsk pod Dobojem znowu atakowaną była przez piechotę i artyleryę. Potyczka była nieznaczna, a straty małe.

Z Banialuki wysłano patrole w okolice. Dnia 24 b. m. zaszło w skutek tego starcie w pobliżu Kliucza. Bliższe szczegóły nieznane dotąd.

W ubiegłą niedzielę odprawiono w Serajewie uroczyste nabożeństwo w greckiej cerkwi i kościele katolickim. Oprócz chrześciańskiej gminy byli na nabożeństwie Filipowicz i wolni od służby generałowie i oficerowie, co sprawiło głębokie wrażenie na ludności.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi z Serajewa: Reprezentacya gminna już się ukonstytuowała i składa się z członków wszystkich wyznań.

Zagrzeb, 27 sierpnia. Dowódzcy powstańców Stewo i Marińkowicz złożyli broń i stawili się przed sądem powiatowym w dolnym Lapadzie.

Belgrad, 27 sierpnia. Ministerstwo podało o dymisyę. Książę przyjął dymisyę i poruczył Risticzowi utworzenie nowego gabinetu.

Wiedeń, 28 sierpnia. *(Tel. pr.)* Zgodnie z depeszą starej *Presse*, datowaną z Broodu, oblicza *Fremdenblatt* liczbę powstańców bośniackich na 65 tysięcy zbrojnych ludzi.

Deutsche Zeitung ogłasza petycyę znacznej liczby naczelników powstańczych, wystosowaną do generała Filipowicza. Petycya ta datowana jest z Tiskowaczu dnia 18 b. m. i wylicza życzenia i warunki, pod któremi naczelnicy ci gotowiby złożyć broń.

Generał Filipowicz podziękował niemieckiemu generalnemu konsulowi w Serajewie za ochronę poddanych austryackich, podczas rewolucyjnego terroryzmu,

Paryż, 27 sierpnia. Według doniesień z Aten Turcy wtargnęli w terytoryum greckie. Na kilku punktach przyszło do starcia między ludnością a wojskiem tureckiem.

Ateny, 27 sierpnia. Żołnierze tureccy naruszyli granicę i dopuścili się gwałtów na ludności. Rząd grecki zaniósł protest i złoży komisyę graniczną, zapraszając Portę, aby wydelegowała także taką komisyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 sierpnia 1878, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 215 50, Akcye anglo-austr 105·50, Akcye banku Union 66·—, Akcye kolei Karola Ludwika 234·75, Akcye kolei północnej 203·50, Akcye kolei południowej 71 50, Akcye kolei Alföld 122·50, Akcye kolei Elżbiety 166·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow 126 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119 —, Akcye kolei Rudolfa 122·— Akcye kolei Albrechta 93·30, Węg. oblig. państw. w złocie 67·50, Galic. oblig. indemn. 83·75. Losy z r. 1864 142·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·—, Akcye banku obrotowego 103 —, Losy tureckie 26·50, Akcye kolei węg.-galic. 87 50, Akcye kolei państwowej 256 —. Akcye banku związkowego 105 75, Rubel papierowy 1·21½, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 80·—, Mark niem. 56·85. Węgierska renta —.—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 27 sierpnia, godzin, 6, minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 105·75, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 234·—, Południowa 71·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 90.75, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 69·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.21¼. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 28go sierpnia, godzina 10 minut 47. Akcye kredytowe 244·75. Anglo-Austr. 103·—, Unionsbank 66·75, Kolej Karola Ludwika 233·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·21½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·26½. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II półrocze: w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; za III kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za III kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za lipiec i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie półroczni otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ bezpłatnie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 sierpnia 1878.

Hotel Europejski.

Dr. K. Raczyński z Wiednia. Dr. J. Rott z Czerniowiec. M. Jędrzejewicz z Tyczyna. P. Twardowski z Wiednia. S. Margulies z Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. Dembinski z Kańczugi. Dr. A. Waligórski z Przemyślan.

Hotel George'a

Pp. M. br. Eminger z Wiednia. M. Bardecki z Podhorzec. Cz. Kozłowiecki z Majdanu. P. Komornicki z Warszawy. O. Schnel z Firlejówki. I. Zabielski z Łuki.

Hotel Langa.

Pp. O. Heim z Krakowa. F. Schwarz z Przemyśla.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Gross z Węgier. H. Frenkel z Przemyśla. M. Drilich z Tarnowa. J. Płachta y Tarnowa.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Flaszewicz z Mysłowa. J. Passyni z Jass. A. Filipek z Radziechowa. M. Sluzar z Mołotowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. O. Lenz do Wiednia. W. Faustmann do Stanisławowa. S. Matkowski do Krakowa. Dr. Sokowski do Horodenki. F. Wagner do Stryja. J. Kunaszowski do Perekos. A. Rozwadowski do Wiązowy. K Winnicki do Turady.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 733 81mm. Psychrometr suchy 16.1°C. Psychrometr wilgotny 14.8°C. Prężność pary 11.7mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 6 Wiatr NW4. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 12.9°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	125	50	127	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne „ Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	41	5	50
Napoleondor	9	22	9	29
Półimperyał	9	41	9	53
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	20½	1	22
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

(bez kuponu — z kuponem bieżącym)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 sierpnia 1878.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.20	62.35
luty-sierpień	62.20	62.35
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.30	64.50
kwiecień-październik	64.30	64.50
Losy z roku 1839 całe	308 —	310 —
1839 piąta część	308.—	310.—
1854 po 250 złr.	107.—	107.50
1860 po 500 złr. 5%	111.75	112.25
1860 po 100 złr. 5%	120.50	121 —
1864 (z premią) po	142.25	142.75
1864 „ po 50 złr.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. aus.	34 50	35.—
Listy zastaw. domen państw. po 1[illegible] złr. 5%	140.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 40	726.5
2. Obligacye indemn. [illegible]% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.50	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	105.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	257.—	257.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760.—	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	812.—	814.
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. a 500 zł. m.	479.—	481.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166.—	166.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. [illegible]) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1[illegible]	2010.—	2015 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234 75	235.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	127 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.50	258.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.75	72 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.25	107.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 1[illegible] 6%	92.75	93 25
„ „ „ w 3[illegible] 7%	95.50	96.50
„ „ „ w [illegible]	94 —	—.—
G[illegible] Tow. kred. [illegible] po 4%	79 50	—.—
„ „ „ po 5%	86 —	86 25
„ „ „ „ 5% w [illegible] tach zwrotne	86.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%		
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94.—
„ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.25	101.75
„ „ 100 zł. w. a.	88.—	88.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101 —
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	100.25
„ „ „ „ III. „	98.—	98 50
„ „ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.50	80.—
z r. 1867	82 —	82.50
z r. 1868	—.—	73.50
z r. 1872	—.—	69.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	68.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91.50	92 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 50	29.—
Palffego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.50	28.—
Weksle ([illegible])		
Augsburg za 100 zł. w.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark [illegible]	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. [illegible]	—.—	
Londyn za 10 ft. sz.	115.45	115 95
Paryż za 100 fr	46 15	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 52.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.53 50	5 55 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.50	9.28 50
Rossyjski imperyał	9.51 —	9.53.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 60	100.7[illegible]

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 27 sierpnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	05
„ „ w srebrze	64	10
Renta w złocie	72	45
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	810	—
„ „ kredytowego	251	25
Londyn	115	25
Srebro	100	40
Napoleondor	9	25
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	56	85

Dziennik Urzędowy.

(4982) **Ogłoszenie.**

L. 78. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Strzelce małe.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 2 września br. na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Radłów dnia 26 sierpnia 1878.

(4969) **Obwieszczenie.**

L. 5800. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie podaje do powszechnej wiadomości, że 5 września 1878 rozpocznie w gminie katastralnej Kotoryny dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla tej gminy. Kto ma interes prawny w zbadania stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wykazania lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Żurawno dnia 22 sierpnia 1878.

(4990 1—3) **Edykt.** L. 4565

C. k. Sąd powiatowy w Horodence niniejszem ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Piotra Kuryka przeciw Iwanowi Fedakowi pto 117 złr. 50 ct, a. w. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności CN. 82. w Potoczyskach sytuowanej, Jana Fedaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, przy terminach dnia 10 września 1878 dnia 15 października 1878 i dnia 19 listopada 1878 każdym razem o 9tej godzinie przed południem. Cenę wywoławczą stanowi kwota 150 złr. aw, wadyum wynosi 10% tejże ceny szacunkowej. Resztę warunków można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Horodenka dnia 6 lipca 1878.

(4992 1—3) **Edykt.**

L. 10740. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Unguran o zapłacenie kwoty 86 zł. 76 ct. w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 17 września, 15 października i 19 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 227 w Serafińcach położonej do Wasyla Ungurana należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub niżej ceny szacunkowej, cena wywołania 150 zł. wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 czerwca 1878.

(4980 1—3) **Edykt.**

L. 4438. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do wiadomości, że na żądanie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 550 zł. a względnie 515 zł. 67 ct. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 6 października 1876, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztami niniejszego podania w kwocie 5 zł. 11 ct. przyznanemi, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Stefana Trusza własnej w Nowosielcu pod l. 89/74 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 18 września 1878, w dniu 18 października 1878 i w dniu 18 listopada 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1100 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 110 zł. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego według ostatniego kursu w Gazecie lwowskiej ogłoszonego.

Bliższe warunki można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Chodorów dnia 29 listopada 1877.

(4981 1—3) **Edykt.**

L. 5888. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo że na żądanie Zakładu kredytowego włościańskiego dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w celu zaspokojenia kwoty 485 złr. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Peczenego własnej w Suchrowie pod l. 39 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 19 września 1878 w dniu 21 października 1878 i w dniu 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzię przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1000 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 100 złr. jako wadyum w gotówce w książeczkach galic. kasy oszczędności w obligacyach państwa w listach zastawnych Zakładu rolniczo kredytowego wraz z kuponami nie zapadłemi według ostniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć mozna w tutejszo sądowej registraturze.

Chodorów dnia 15 lipca 1878.

(4987 1—3) **Edykt.**

L. 5076. Sąd obwodowy w Nowym Sączu otwiera konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchmy w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z z dnia 25 grudnia 1868 położonej majątek Stanisława Progulskiego kupca towarów galanteryjnych w Nowym Sączu. Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. Adjunktowi Miskyemu jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia adw. Dra. Jarosza w Nowym Sączu wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 września 1878 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej winien takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rigorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 9ego października 1878 i podać je na terminie na dzień 6 listopada 1878 o godzinie 10tej przedpołudniem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutk ugody w myśl §. 68 ust. kon.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz dnia 17 sierpnia 1878.

(5006 1—3) **Edykt.**

L. 36315. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do wiadomości iż na zaspokojenie sumy 6686 złr. 3 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Dyniska p. Juliana Faustyna dw. im. Skólimowskiego własnych na rzecz powszechnego Zakładu zaopatrzenia we Wiedniu uchwałą dnia dzisiejszego dozwoloną została która to licytacya w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach mianowicie na dniu 23 października 6 listopada i 28 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

W tych terminach zostaną te dobra tylko za wyższą lub za cenę szacunkową sprzedane.

Gdyby dobra te w terminach powyższych sprzedane nie zostały postanawia termin na dzień 29 listopada 1878 o godzinie 11tej z rana w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi wartość według aktu detaksacyi na 239248 złr. 80 ct. w. a. ustanowiona.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 proc. szacunku t. j. kwotę 23924 złr. 88 ct. w. a. bądź w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub Galicyjskiego akcyj. Banku hipotecznego bądź w książeczkach Galicyjskiej kasy oszczędności bądź w Obligacyach indeminizacyjnych lub w gotówce, listy zastawne i oblizacye obliczone zostaną po kursie w ostatnim przed licytacyą numerze Gazety Lwowskiej ogłoszonym. Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem w Depozycie sądowym a o ile w gotowiźnie było złożonem zostanie w cenę kupna wliczonem.

Wadya innych licytujących zostaną im po ukończeniu aktu licytacyi zwrócone.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzeć można gdzie się protokół oszacowania i ekstrakt tabularny znajduje.

O tej uchwale zawiadamiamy obydwie strony wierzycieli hipotecznych następnie masę spadkową po ś. p. Izydorze z Kłopotowskich Skolimowskiej i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 27 lutego 1878 do hipoteki weszli albo którym uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła na ręce kuratora adwokata Dra. Romanowskiego i przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

4960 1—3) **Edykt.**

L. 2438 c. k. sąd powiatowy w Staremmieściu uwiadamia niniejszem Maurycego Strusia spółwłaściciela wójtostwa w Leninie małej od trzydziestu lat z życia i miejsca pobytu niewiadomego iż Klotylda ze Strusiów Bleimowa prośbę o uznanie go za zmarłego ut do sądu wniesła.

Wzywa się zatem Maurycego Strusia którem się równocześnie dla obrony praw jego p. Antoniego Grossa i c. k. notaryusza w Staremmieściu za kuratora adactum nadaje aby się wciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosił lub w inny sposób sądowi o swem życiu i miejscu pobytu wiadomość dał ile że po upływie terminu tego za zmarłego uznanym zostanie.

Staremiasto 24 sierpnia 1878.

(4949 1—3) **Edykt.**

L. 4857. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności Markusa Wanga w ilości 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowem w dniu 15ego października 15tego listopada i 17tego grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 38 i 40 w Brzyskiej woli położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Mojżesza Türkenkopfa należącej która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynoszące 40 złr. w. a. zaś akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Leżajsk dnia 28 maja 1878.

(4986 1—3) **Edykt.** L. 7994.

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w miejsce przeniesionego do Uhnowa c. k. sędziego powiatowego Wgo Michała Borzęckiego, komisarzem konkursowym upadłości Hersza Rubina i Fiszla Jüngermana dzierżawców i handlujących materyałami budowlanemi w Perehińsku, mianuje Wgo Apolinarego Tustanowskiego c. k. sędziego powiatowego w Rożniatowie.

Sambor dnia 30 czerwca 1878.

(4984 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4323. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 10 sierpnia 1877 L. 5270 zapodaje się do wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego akcyjnego banku hypotecznego przeciw Michałowi i Annie Trawińskim pto 56 zł. 70 ct. 56 zł. 70 i 905 zł. 4 ct. odbędzie się na jednym terminie dnia 9 października 1878 o 10 rano w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod L. 333 w Rohatynie położonej, pod zwalniającemi warunkami, za jakąkolwiekbądź cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn 30 lipca 1878.

(4974 1—3) **Edykt.**

L. 40496. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że p. Samuel Horowitz przeciw p. Karolinie ks. Lubomirskiej i Adamowi ks. Lubomirskiemu pod dniem 26 czerwca 1878 l. 32303 pozew o zapłacenie 17.000 zł. aw. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pisemne postępowanie wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu p. Karoliny ks. Lubomirskiej nie jest wiadome zatem ck. sąd krajowy do zastępowania i na koszt tejże tutejszego adw. dr. Romanowskiego z zastępstwem adw. dr. Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ust. sąd. dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne kuratorowi udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(4925 3—3) **Edykt.**

L. 3024. W dniach 3 września 15 października 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya real. l. 46 w Okocimie nieintabulowanej Antoniego Stusa własnej, celem zaspokojenia sumy 800 zł. na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kred włościańskiego.

Cena wywołania 1400 zł. wadyum 140 złr. Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 czerwca 1878.

(4921 3—3) **Edykt.**

L. 2134. W dniach 3 września 15 października i 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 54 217 w Mokrzyscе nieintabulowanej Kazimierza i Łucyi Sumarów własnej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. na rzecz uprzywiliowanego Zakładu kred. włościańskiego.

Cena wywołania 1296 zł. wadyum 129 złr. Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 15 maja 1878.

(4924 3—3) **Edykt.**

L. 2136. W dniach 10 września 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 12—8 w Porąbce iwskowskiej nieintabulowanej Jędrzeja Krzyżaka własnej, celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 ct. na rzecz uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego.

Cena wywołania 350 zł. wadyum 35 zł. Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 26 czerwca 1878.

(4926 3—3) **Edykt.**

L. 2370. C. k. sąd powiatowy w Brzesku rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. k. 102 w Brzesku Treitla Weisbarta własnej celem zaspokojenia pretensyi Anny Apfelbaum w kwocie 500 zł. aw. w trzech terminach dnia 3 września, 15 października i 19 listopada 1878 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. wadyum 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Brzesko dnia 4 czerwca 1878.

(4929 3—3) **Edykt.** L 9673.

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Antoniego Wysoczańskiego przeciw Dmytrowi Wasylkowskiemu pto 170 zł. aw z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 95 w Utoropach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej w protokole zastawniczego opisania z dnia 13 listopada 1877 do l. 15655 bliżej poszczególnionej w drodze publicznej licytacyi, która dnia 4 września, 11 października i 13 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed połud. po następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się suma z oszacowania wynikła w kwocie 200 zł. aw.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 20 zł.

Akta opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 12 lipca 1878.

(4920 3—3) **Edykt.**

L. 7477. 7650 C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1878 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Stanisława Czarnożyńskiego i Celestyny Czarnożyńskiej zamieszkałych w Bogdanówce powiatu Zborów. Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu Zachariaszowi Czuczawa jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Jana Zaniewskiego aptekarza w Zborowie wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w ktorym to celu wyznacza się termin na dzień 31go sierpnia 1878 o godzinie 10 przedpołudniem. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. kon. pod rygorom zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1878 i podać ją na terminie na dzień 12go grudnia 1878 godz. 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w gazecie Lwowskiej.

Złoczów 17go sierpnia 1878.

(4927 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1215. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 2 marca 1878, l. 10529, na zaspokojenie sum: 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct. i 3182 zł. w. a. z pn., zostanie przymusowa licytacya realności pod l. 12 w Husiatynie położonej, p. Gitli Jorisz zam. Lewites, wedle Dom. II, pag. 413 n. 2 haer. własnej, na rzecz c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w tutejszym c. k. sądzie pow. w trzech terminach, a to: 26 września, 24 października i 24 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami przedsięwzięta.

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, na których jednak ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 8000 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 8000 zł. t. j. sumę 800 zł. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 listopada 1878 o 10tej godz. przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi, jako też wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się obie strony, tudzież wszystkich, którzyby po dniu 21 lutego 1878 na realności wymienionej hipotekę uzyskali, jako też tych, którymby uchwała niniejsza, lub jakaś uchwała późniejsza z jakiego bądź powodu dość wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie p. Jana Bekenbacha w Husiatynie ustanowionego.

Husiatyn dnia 15 maja 1878.

(4930 3—3) **Edykt.**

L. 3729. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem zaspokojenia należnej Franciszkowi Góralczykowi sumy 68 zł. i 4 zł. aw. tudzież procentu zwłoki po 12% od dnia 30 września 1877 do dnia zapłaty liczyć się mającego od kwoty 68 zł. tudzież kosztów 5 zł. 1 gr. aw 4 zł. $10^1/_2$ gr. 4 zł. 88 gr. aw już poprzednio przyznanych i za podanie niniejsze w ilości 7 zł $53^1/_2$ gr. aw. przyznających się dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 217 w Choczni położonej, a względnie tylko dwóch parcel n. kat. 2839 i 2840 do tejże realności gruntowej należących i sądownie oszacowanych ciała tabularne stanowiących, a według wykazu hipotecznego l. 242 własnością Toma za i Magdaleny Widlaszów będących i w tym celu wyznacza trzy termina licytacyjne w sądzie o godzinie 10 z rana na dniu 17 października 14 listopada i 5 grudnia 1878 z tem oznajmieniem, iż parcele powyższe gruntu na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także poniżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 18 lipca 1878.

(4923 3—3) **Edykt.**

L. 2645. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 45—4 w Żerkowie nieintabulowanej, Jana i Małgorzaty Dudków własnej, celem zaspokojenia sumy 245 zł. na rzecz uprzyw. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 600 złr., wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 5 lipca 1878.

(4935 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 41759. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 116 do 127 następnie od 179 do 197 kilometra włącznie w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 2 września 1878 w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1879 wynosi:

1) na przestrzeni od 116 do 127 kilometra 475 metr. sześć. w cenie fiskalnej 1862 zł. $17^1/_2$ ct.

2) na przestrzeni od 179 do 197 kilometra 795 metrów sześć w cenie fiskalnej 1421 zł. 25 ct., 1270 metrów sześć. razem tłuczonego kamieni i żwiru rzeczanego w cenie fiskalnej 3283 zł. $42^1/_2$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone wedle przepisów. lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 sierpnia 1878.

(4922 3—3) **Edykt.**

L. 3025. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 19 w Uszwi nieintabulowanej, Agnieszki Raciegowej własnej celem zaspokojenia sumy 383 zł. 68 ct. na rzecz uprz. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 900 zł., wadyum 90 złr w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 29 czerwca 1878.

(4948 2—3) **Edykt.**

L. 5364. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 21 zł. w. a. wraz z przynależytościami egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 63 rep. 44 w Strzeszynie położonej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej do dłużnika Rudolfa Lijang należącej na kwotę 590 zł. aw. oszacowanej dnia 17 września, 22 października i wreszcie 26 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi kwotę 59 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wszystkich wierzycieli którzy mają prawa zastawu na egzekwowanej realności tudzież dla tych, który takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 31 lipca 1878.

(4947 2—3) **Edykt.**

L. 2393. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł. aw. zpn. Janowi Babie od masy spadkowej po Jacentem Głowni należącej się, odbędzie się w dniach 19 września i 28 października 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 132 sub. rep. 61 w Płazie położonego, do którego tylko połowa drewnianego domu z komorą i stajnią, dalej połowa drewnianej stodoły oraz gruntu 5 morgów 226 kwadr. sążni z ciężarem utrzymania przez Magdalenę 1 Głowniową 2 Grzegórzecka tytułem dożywocia dwudziestu sześcioskibowych zagonów należy dłużnika masy spadkowej po Jacentem Głowni własnego, na 615 zł. oszacowanego.

Wadyum wynosi 6. zł. Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanowiono tutejszego adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 30 lipca 1878.

(4964 2—3) **Edykt.**

L. 6450. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 260 zł. aw. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 29 sub. rep. 18 w Szalowy położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej do dłużnika Wojciecha Kozła należącej na kwotę 1620 zł. a. w. oszacowanej dnia 10 września, 10 października i 12 listopada 1878 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi kwotę 162 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, który takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adw. dr. Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice, dnia 31 lipca 1878.

(4838 3—3) **Edykt.**

L. 7248. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem przymusowej sprzedaży dóbr Szczurowice z przyległościami w tabuli krajowej Dom. 197, pag 42, n. 21 i 22 haer. zapisanych, pana Kaźmierza Stefana Młodeckiego własnych, na żądanie c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, na zaspokojenie sumy 882.745 zł. 99 ct. w. a. z pn., termin na 6 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszem zabudowaniu urzędowem wyznaczonym został, w którym dobra te także niżej ceny wywołania 1,948.000 zł. w. a. sprzedane będą.

Wadyum wynosi 97.400 zł. w. a.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Złoczów dnia 10 sierpnia 1878.

(4943 3—3) **Edykt.** L. 7632

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dawida Kanberga celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Iwanowi Bodnar ilości 100 zł. w. a. zpn. połowa realności w Bazarze położonej, dłużnika własna i składającej się z połowy chałupy dwóch budynków gospodarczych połowy ogrodu i jednego sznuru pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 24 września, 22 października i 19 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową180 zł. w. a., lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec d. 31 stycznia 1878.

(49 —3) **Edykt.** L. 8766.

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o 4 miarach podwójnych „Adam II" projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla pola górniczego na węgiel kamienny na parceli leśnej Nr. katst. 764 w gminie Siersza szybem odkryty w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgę górniczą poczynając od dnia 17 maja 1878 uważany będzie a od tegoż wszelkie nowe prawa, czy to własności dnia wolno go przeglądnąć w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że o tegoż dnia czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nowe być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do 31 sierpnia 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw sobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonem ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce których nowa karta hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 29 lipca 1878.

(4918 3—3) **Ogłoszenie.** L. 10650.

C. k. sąd obwodowy jako konkursowy w Przemyślu czyni wiadomo, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. adjunkta Hołuba... c. k. adjunkt sądowy Zharski w Przemyślu komisarzem masy rozbiorowej S. weryna Zawałkiewicza mianowanym został.

Przemyśl 14 sierpnia 1878.

(4939) 2—3 **Edykt.** L. 5807.

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 40 subrep. 45 w Słobodzie położonej dłużnika Semiona Małanczyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 października 11 listopada 11 grudnia 1878 każdym razem o gdzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywo- sprzedaną zostanie.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4944 2—3) **Edykt.**

L. 16561. W wykonaniu odezwy c. k. sądu kra'owego w Krakowie z dn. 15 maja 1878 c. k. sąd deleg. miejski podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia przyznanej tymże nakazem Towarzystwu Zaliczkowemu w Krakowie od Petronelli Michałkowej sumy wekslowej 200 w. a. z pn. odbędzie się jawna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 25 w Czyżynach położonej wedle wykazu hipotecznego gminy Czyżynyn 1 haer. na imię Petroneli Michałkowej zapisanej a protokołem dato 7 kwietnia 1877 L. 9718 egzekucyjnie oszacowanej a to w dwu terminach dnia 11go września 1878 i d. 9 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbyć się mających.

Sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 2824 złr. 50 ct.

Każdy chęć kupna mający ma złożyć jako wadyum przed rozpoczęciem sprzedaży jędną trzecią część ceny szacunkowej w gotówce lub papierach publicznych wartościowych z kuponami bieżącymi wedle kursu bieżącego w Czasie noto...ego.

Nabywca obowiązanym będzie cenę kupna w dniach 30 po prawomocności uchwały sądowej protokół do potwierdzającej wiadomości przyjmującej a to w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Złożone w gotówce wadyum wliczone będzie w cenę kupna.

Po za łozeniu całej ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności i będzie wprowadzony w fizyczne posiadanie nabytego gospodarstwa i na koszt swój za właściciela tegoż zaintabulowanym.

Od dnia wprowadzenia w posiadanie pobierać będzie nabywca wszelkie dochody i ponosić wszelkie ciężary z posiadaniem nabytego gospodarstwa połączone.

Należytości od przeniesienia własności i wszelkie koszta intabulacyi i inne poniesie nabywca z własnych funduszów bez potrącenia z ceny kupna.

Nieuczynienie zadość któremu bądź z powyższych warunków pociąga za sobą rozpisanie na żądanie strony egzekucyę popierającej nowej licytacyi w jednym terminie a to na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy.

W terminie tym sprzedanym będzie gospodarstwo pod l. 25 w Czyżynach nawet niżej ceny szacunkowej a wadyum pierwotnego nabywcy przepadnie na rzecz wierzycieli i dawnego właściciela.

Prócz tego nabywca odpowiada za straty wynikłe z niedotrzymania warunków licytacyjnych całym swoim majatkiem.

Kraków dnia 31 lipca 1878.

(4955 2—3) **Edykt.**

L. 2615. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszty 248 złr. 23 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 16 września 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Piotra Ogińskiego własnej pod l. k. 12/23 r. 42 w Gawłowie starym w powiecie Bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a. w. a wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4953 2—3) **Edykt.**

L. 2613. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszym do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 455 złr. 7 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 16 września 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużników Filipa i Katarzyny Trzasków własnej pod l. k. 12 r. 22 w Gawłowie nowym w Powiecie Bocheńskim położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 złr. a. w. a wadyum 170 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4941 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5809. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 239 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 21 w Geryni położonej, dłużników Stefana i Zofii Karbowskich własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 14 października 1878.

II. 14 listopada 1878.

III. 16 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4940 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5808. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 86 złr. 76 ct. aw. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 37—73 subrep. 286 w Witwicy położonej, dłużnika Stefana Krechowieckiego własnej, w tut. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego dnia

I. 11 października 1878.

II. 11 listopada 1878.

III. 11 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania przedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4954 2—3) **Edykt.**

L. 2614. C. k sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. aw. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 248 zł. 23 ct. aw. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 16 września, 21 października i 25 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Tomasza Zająca własnej pod lk. 22 n. 65 w Gawłowie Starym w powiecie Bocheńskim położonej. nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. aw. a wadyum 80 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4950 2—3) **Edikt.** Zl. 34236.

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im Weiterem Executionswege des Notarialsactes vom 20 April 1872 zur Hereinbringung der Forderung der Anglo Oesterreichischen Bank in Wien im Restbetrage von 147.194 fl. 43 kr. ö. W. sammt 6 prc. Zinsen vom 1 Mai 1876, und der Executionskosten von 59 fl. 20 kr. ö. W., so wie der gegenwärtig mit 79 fl. 49 kr. ö. W. zuerkannten weiteren Executionskosten, die executive Feilbiethung des, der Actiengesellschaft „Papier-Fabrick in Czerlany“ gehörigen einen abgesonderten Tabularkörper bildenden landtäflichen Gutes: „Czerlaner Papierfabrick sammt Attinenzien“ ausgeschrieben.

Diese Feilbiethung wird in zwei Ternen und zwar: am 9 October und 5 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1746834 fl. 25 kr. ö. W., das Vadium 17469 fl. ö. W.

Für diejenigen Gläubiger, welche erst nach dem 28 Juni 1878 ein Pfandrecht auf das feilzubiethende Gut erwerben sollten, oder denen der gegenwärtige Bescheid, oder Einer der späteren, in dieser Angelegenheit zu erlassenden Bescheide, aus was immer für einem Grunde, nicht zugestellt werden könnte, wird ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Maly mit Substituirung des Adv. Dr. Romanowski bestellt, und diese Gläubiger von der Ausschreibung dieser Feilbiethung mittelst gegenwärtigen Edicts verständigt.

Lemberg am 10 August 1878.

(4959 2—3) **Edikt.**

Zl. 4131 Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen der Frau Ernestine Gräfin Starzeńska zur Einbringung des ersiegten Kapitals von 300 fl. s. N. G. die executive Feilbiethung der den Eheleuten Herr Anton und Johanna Koblański gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Haus- und Garten-Realität sub. N. 290 379/362 in Delatyn hiergerichts in drei Terminen am 27 September, 25 October und 21 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis ist der Schätzungswerth von 400 fl. ö. W. bestimmt, und 10 prc. hievon ist als Vadium.

Die übrigen Bedingnisse können die Kauflustigen in der hiergerichtlichen Registratur einsehen.

Delatyn den 17 August 1878.

(4938 2—3) **Edikt.** Z. 9809.

Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Koncursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der nicht protocolirten Firma Chaim Teitelbaum &. Sohn in Buczacz der Koncurs eröfnet werden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter in Buczacz Hr. Karl Hanik und als einstweiliger Massaverwalter Herr Franz Popowicz Kaufmann in Buczacz bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder beim k. k. Bezirksgerichte in Buczacz nach Vorschrift der Koncursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 11 October 1878 um 9 Uhr Vormittags im Amtssitze des Herrn Koncurscomissärs in Buczacz zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt, zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubiger steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertretters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird eine Tagsatzung auf den 2 September 1878 um 9 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege beim Koncurscommissär in Buczacz zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Buczacz oder in Sprengel des Buczaczer Bezirksgerichtes wohnen, erinnert daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Buczacz wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Koncurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe k. k. Kreisgerichts

Stanislau den 10 August 1878.

(4973 2—3) **Edikt.** Zl. 37856.

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird den dem Aufenthaltsorte nach unbekannten.

Ryfka Marjem z. N. Kreutzfuchs, Gdalie Philipp, Feige Moritz, Jakób Philipp, Markus Philipp, Mindel Bethauer den dem Namen nach unbekannten Erben des Aron Philipp, Moses Philipp, Rachel Philip verehelichten Wissmann, Chaje Philip, Rifke Philipp, Sime Philipp, Jente Philipp, Chaje Rose z. N. Hochmann, Moses Hochmann, Eidel Hochmann bekannt gegeben, daß die Eheleuten Ladislaus und Stanislawa Kempner wider sie am 25 Juli 1878 Zl. 37856 die Klage wegen Erkenntniß, daß die laut Dom 28 pag. 300 n. 34 on. und Dom 70 p. 441 n 44 on. intabulirte Summe pr. 1000 fl. K. M. aus dem Lastenstande der Realität CN. 120 in Lemberg zu löschen sein eingebracht haben

Daß für sie behufs ihren Vertretung auf ihre Gefahr und Kosten der hiesige Adv. Dr. Goldberg zum Kurator und der hiesige Adv. Dr. Raabe zum Stellvertreter des Curators bestellt, und die besagte Klage diesem Kurator um die binnen 90 Tagen zu erstattende Einrede zugestellt werde, die Rechtssache aber mit dem Curator nach der hierlands verbindenden Galizischen Gerichtsordnung werden durchgeführt werden.

Sie werden daher aufgefordert die zu ihrer Vertheidigung nöthigen Schritte rechtzeitig selbst vorzunehmen oder ihre Behelfe dem für sie bestellten Vertreter rechtzeitig mitzutheilen, oder auch einen anderen Vertreter zu bestellen und ihn dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens sie die aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen sich selbst werden zu zuschreiben haben.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg 3 August 1878.

(4966) 2—3) **Edykt.**

L. 6639. Na terminach 9 września, 15 października i 27 listopada 1878 o 10 godz. rano. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 124 w Tuczapach położonej, wedle Dom. Cam. I, pag. 310, nr. 1 haer., Adama Hugeta własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct. i 728 zł. 78 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1625 zł. w. a. przyjęta. Wadyum zaś 163 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie ta realność tylko zwyż lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim także niżej takowej, jednak nie niżej ceny na pokrycie wszystkich wierz telności hipotecznych potrzebnej, zatem gdyby powyższe termina przeszły bez skutku, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27 listopada 1878 o 3 godzinie popołudniu.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać. Kuratorem wierzycieli, którzyby po 6 wrześniu 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły został ustanowiony p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 grudnia 1877.

(4946 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3329. Dodatkowo do tusądowego obwieszczenia z dnia 25 stycznia 1877 l. 334 w numerach 48, 49 i 50 Gazety Lwowskiej umieszczonego ogłasza się że w miejsce ustępującego kuratora p. Piotra Pacześniaka dla masy nieobjętej Tomasza Kiełbickiego kuratorem p. Michał Horodyński z Borszczowa ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 16 czerwca 1878.

(4967 2—3) **Obwieszczenie.** L. 2207.

Przemyślański c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia pretensyi Chai Sary Reich w kwocie 145 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 10 września, 11 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 11 w Niedzieliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Mikołaja Karpó należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania w ilości 590 zł. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 59 zł. w. a. Protokół zastawnego opisania, akt szacunkowy realności i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Przemyślany 27 marca 1878.

(4952 2—3) **Edykt.**

L. 2612. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 540 zł. 74 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 czerwca, 14 października i 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Marcina Wygasia własnej, pod l. k. 9 w Woli drwińskiej w powiecie bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wyni 2000 zł. a. w. wadyum 200 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4968 2—3) **Edykt.**

L. 748. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Herscha Feder w sumie 120 zł. w. a. z pn. realność pod l. 73 w Mikłaszowie położona, do Hnata Kalmuka należąca, osobnego ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 11 września, 11 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie. Cena wywołania 940 zł. w. a., wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 20 lutego 1878.

(4915 1-3) **Pferde-Lizitation** Zl. 1284.

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 25 September 1878 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft und zwar:

1.	8	jährige	Stute	Oakball		a.	d.	John Bull	Braun	166	cm.	hoch.
2.	$4^1/_2$	"	"	Dahoman	IV.	"	"	Esdraelon	"	163	"	"
3.	$3^1/_2$	"	"	Cenerie		"	"	Shark	"	165	"	"
4.	$3^1/_2$	"	"	Dahoman	III.	"	"	El Bedavi	Rapp	162	"	"
5.	$3^1/_2$	"	"	"	IV.	"	"	Turchmen	Braun	158	"	"
6.	$3^1/_2$	"	"	"	IV.	"	"	El Bedavi	"	160	"	"
7.	$3^1/_2$	"	"	Delaville		"	"	Chief	"	159	"	"
8.	$3^1/_2$	"	"	Gazlan	I.	"	"	Samhan	Schimel	157	"	"
9.	$3^1/_2$	"	"	"	I.	"	"	Siglavi	"	158	"	"
10.	$3^1/_2$	"	"	Hafiz		"	"	"	Braun	166	"	"
11.	$3^1/_2$	"	"	"	I.	"	"	"	"	158	"	"
12.	$3^1/_2$	"	"	"	I.	"	"	Aghil Aga	"	165	"	"
13.	$3^1/_2$	"	"	Orgon		"	"	Young England	"	163	"	"
14.	$3^1/_2$	"	"	Outremer		"	"	Shamrock	"	172	"	"
15.	$3^1/_2$	"	"	Schagya	II.	"	"	Schamar	Schimel	156	"	"
16.	$3^1/_2$	"	"	"	II.	"	"	Magestoso Erga	"	154	"	"
17.	$3^1/_2$	"	"	"	II.	"	"	Elssedavi	"	164	"	"
18.	$4^1/_2$	jähriger	Wallach	Bosak		"	"	"	Braun	156	"	"
19.	$4^1/_2$	"	"	Dahoman	III.	"	"	"	"	162	"	"
20.	$4^1/_2$	"	"	Nec plus ultra		"	"	Troubadour	Fuchs	168	"	"
21.	$4^1/_2$	"	"	Saglavi		"	"	Emir	Schimel	162	"	"
22.	$4^1/_2$	"	"	"		"	"	El Bedavi	"	159	"	"
23.	$4^1/_2$	"	"	Young England		"	"	Shark	Braun	160	"	"
24.	$4^1/_2$	"	"	Y. N. Phenomenon		"		Black Diamont	"	170	"	"
25.	$4^1/_2$	"	"	Conversano		"		Oakball	"	163	"	"
26.	$4^1/_2$	"	"	El Bedavi	V.	"	"	El Bedavi	Schimel	162	"	"
27.	$3^1/_2$	"	"	Dahoman	III.	"	"	"	Braun	168	"	"
28.	$3^1/_2$	"	"	"	"	"	"	Siglavi	"	164	"	"
29.	$3^1/_2$	"	"	"	V.	"	"	Schamar	Schimel	161	"	"
30.	$3^1/_2$	"	"	Gazlan	I.	"	"	Siglavi	"	169	"	"
31.	$3^1/_2$	"	"	Nec plus ultra		"	"	Princ Paris	Fuchs	164	"	"
32.	$3^1/_2$	"	"	Outremer		"	"	Troubadour	Braun	167	"	"
33.	$3^1/_2$	"	"	El Bedavi	XXI.	"	"	El Bedavi	"	162	"	"
34.	$3^1/_2$	"	"	Djelfi Koheilan		"	"	Mariszka	"	163	"	"

Außer den oben nominativ angeführten Pferde, werden an denselben Tage annoch zur Versteigerung gelangen:

Mutterstuten	27 Stück	51 Stück
$2^1/_2$ jährige Stute	1 "	
$1^1/_2$ " Stuten	8 "	
Abspänn Hengst	1 "	
$2^1/_2$ jähriger Wallach	1 "	
Gebrauchs-Pferde	13 "	

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva-Radautz der Lemberg Czernowitz Jasse'r Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Dienstag den 24 September 1878 an, zur Disposition stehen werden.

K. k. Staats-Gestüts-Direction

Radautz im August 1878.

(4901 3—3) **Edykt.**

L. 3322. Niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Tyszki dla którego ustanowiono kuratorem Józefa Tyszkę ze Zniatyna wzywa się aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc deklaracyę do spadku po zmarłym dnja 13 listopada 1876 w Zniatynie Tomaszu Tyszce na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia wniósł gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem prowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz 2 maja 1878.

(4899 3—3) **Edykt.**

L. 12116. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 czerwca 1878, l. 8173 i w myśl § 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. podaje do publicznej wiadomości że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17go 1877 l. 4272 dla realności pod l. 130 w Tarnowie na Zabłociu położonej utworzono nowe ciało tabularne że termin pierwszym edyktem z dnia 30 sierpnia 1877 l. 13842 do zgłoszenia praw rzeczonych do powyższej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 25 marca 1878 się skończył.

Wezwani zostają wszyscy którzy przez wpisy czyli wciągnienia w to nowe utworzone ciało tabularne uskutecznione lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni aby swe zarzuty najdalej do 30 listopada 1878 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności jako rzeczywista karta hipoteczna uważanym będzie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Tarnów dnia 25 lipca 1878.

(4472 3—3) **Edykt.** L. 14.

C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia nininiejszem iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schafera w sumie 130 złr. w. a. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położona do Jana Zawerbnego należąca, osobnego ciała tabularnego, nie stanowiąca w dniach 19 września, 21 października i 21 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 zł. a. w. wadyum dziesięć procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 26 lutego 1878.

(4956 2—3) **Edykt.**

L. 2616. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszym do publiczej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 zł. 56 ct w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowio w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 września, 14 października, 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołud. egzekucyjna licytacyi realności dłużnika Jędrzeja Kaima własnej pod l. 6 st. 52 now. 15 rep. w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2100 zł. w. a. a wadyum 210 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnyh mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4965 2—3) **Edykt.**

L. 8066. Dnia 9 września 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie relicytacya realności pod nr. 27 w Kuttenbergu, położonej wedle dom. I. pag. 164 nr. 1 haer. Jana Stadelmajera własnej, przez Rachelę Zottenberg w jej sprawie egzekucyjnej pto. 275 zł. w. a. z pn. dnia 19 listopada 1874 w drodze przymusowej licytacyi za cenę 2600 zł. w. a. nabytej, na koszt i niebezpieczeństwo kontraktołomnej nabywczyni pod warunkami tutejszosądowym edyktem z 15 kwietnia 1873 l. 1516 w dzienniki urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 139. 152, 153 ex 1873 ogłoszonemi. za lub niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 31 marca 1878.

(4957 2—3) **Edykt.**

L. 2617. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 września, 14 października i 18 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Stanisława i Ewy Kaimów własnej, pod l. k. 51 r. 13 w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. w. a. wadyum 170 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 4 lipca 1878.

(4942 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5810. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 61 w Witwicy, położonej dłużnika Iwana Smulaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1878, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 lipca 1878.

(4997 1—3) **Edykt.**

L. 3412. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa 4 morgi gruntu obejmującego w Nieznanowicach pod nk. 23 położonego, ciała tabularnego nieposiadającego, Maryanny Cwirzykowej własność stanowiącego na zaspokojenie wierzytelności Chanie Brennerowej w kwocie 300 zł. w. a. wraz zpn. w trzech terminach licytacyjnych a mianowicie dnia 15 października, 12 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1010 zł. wadyum zaś 101 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 17 sierpnia 1878.

(4995 1—3) **Edykt.**

L. 6486. W sprawie Chany Breindel Klang przeciw Saulowi i Sarze Mambarom względem zniesienia współwłasności realności tabularnej pod nr. 55 w Jaworowie położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 3 września i 14 października 1878 o 10 godz. rano przymusowa licytacya tej realności, jednak nie niżej ceny wywołania w kwocie 1185 zł. aw.

Wadyum wynosi 119 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli zamianowano p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 28 grudnia 1877.

(4983) **Edykt.**

L. 6204. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że arkusze posiadania, w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z prostowanemi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami porcelowymi, i protokołami dochodzeń gminy katastr. Barszczowice złożone będą w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia. Zarazem wyznacza się termin na dzień 2 września 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, a względnie wykazów hipotecznych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 25 sierpnia 1878.

(5001 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 42960. Celem obsadzenia posady stróża przy zakładzie klinicznym ck. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 paździer 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 240 zł. aw. z 25% dodatkiem aktywalnym, wolne pomieszkanie tudzież liberya lub relutum w rocznej kwocie 30 zł. aw. Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić iż umieją czytać po polsku tudzież, iż posiadają zupełne fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wykazanym do ck. Namiestnictwa na ręce Senatu akademickiego ck. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a to, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1872 dz. pp. nr. 60 przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie ck. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Lwów dnia 19 sierpnia 1878.

(5002 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 43210. Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi przy zakładzie anatomii patologicznej c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do końca października 1878.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie 157 zł. 50 ct. aw. z dodatkiem aktywalnym w kwocie 39 zł. $37^1/_2$ ct. aw. tudzież dodatek na liberyę w kwocie 21 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 dz. p. p. nr. 60 dla kwalifikowanych podoficerów ck. armii winni udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, tudzież dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do Senatu akademickiego ck. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko, w braku ukwalifikowanych podoficerów mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

We Lwowie, dnia 22 sierpnia 1878.

(4994 1—3) **Edykt.**

L. 8424. Dnia 3 września, 14 października i 18 listopada 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowowa licytacya realności Wasyla Bryndasa pod Nr. 93 w Jaworowie na małem przedmieściu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Abrahama Leiby Seilera pto 120 zł.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 180 zł. wadyum 18 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akta oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 31 marca 1878.

(4985 1—3) **Edykt.**

L. 16376. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 6 kwietnia 1878 l. 14113 w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maryi z Ronków Breańskiej ku zaspokojeniu zapadłych rat kapitalnych i procentów, tudzież resztującego kapitału w kwocie 8652 zł. 41 ct. z pn. przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego sądu dnia 24 września 1878 i dnia 22 października 1878 o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Zagórzany w powiecie bocheńskim położonych Maryi z Ronków Breańskiej własnych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 30000 zł. w. a.
   Przy pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.
2. Wadyum wynosi sumę 3000 zł. w. a.
3. Gdyby sprzedaż rzeczonych dóbr pod tymi warunkami w tych dwóch terminach do skutku nie przyszła, natenczas celem ułożenia przystępniejszych warunków wyznacza się w sądzie tutejszym termin na dzień 22 października 1878 o godzinie 4 po południu pod rygorem §. 148 n. s.

Resztę warunków jak również ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadomienie otrzymują chęć kupna mający, tudzież wszyscy wierzyciele, którzyby po dniu 29 października 1877 do tabuli krajowej weszli, jakoteż wszyscy ci, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła przez edykta i ustanowionego dla nich kuratora, adw. dr. Mochnackiego ze substytucyą adw. dr. Czesnaka.

Kraków dnia 2 sierpnia 1878.

(4991 1—3) **Edykt.**

L. 10335. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jwanow. Semienycz o zapłacenie kwoty 126 zł. 31 ct. w a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 17 września, 15 października i 19 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 150 w Wierzbowcu położonej do Iwana Semienycz należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 700 zł. wadyum 70 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 czerwca 1878.

(4989 1—3) **Edykt.**

L. 4142. Ku zaspokojeniu przez Józefa Breuera przeciw Krzysztofowi Branickiemu wywalczonej kwoty 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 września 1878, o godzinie 10 z rana nawet poniżej ceny szacunkowej egzekucyjna sprzedaż realności tabularnej pod l. 18/32 w Gródku.

Cena wywoławcza 2096 zł. 60 ct.

Wadyum 210 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 30 czerwca 1878.

(4845 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 122. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dra. Mieczysława Brzeskiego w listę adwokatów z siedzibą w Radomyślu.

Tarnów dnia 13 sierpnia 1878.

(4908 3—3) **E d y k t.** L. 3139.

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kochmańskiego w ilości 250 zł. i 50 zł. dnia 18 września i dnia 18 października 1878 każdym razem o 10 rano, odbędzie się pupubliczna sprzedaż realności pod l. k. 48 w Gaci położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2945 zł. a. w. niżej której ta realność przy powyższych terminach sprzedana nie będzie, wadyum 148 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Kurator niewiadomych wierzycieli Jan Pacuła.

Przeworsk dnia 25 kwietnia 1878.

(4910) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß in Nr. 65 des humoristischen Volksblattes „Kikeriki“ vom 15 August 1878 das auf der ersten Seite enthaltene Gedicht mit der Aufschrift „Geduld“ in seinem ganzen Inhalte, das auf derselben Seite enthaltene Bild mit dem dazu gehörigen Texte beginnend mit „Wie manche“ bis zu dem Schlußworte „bekommen“, der auf der dritten Seite enthaltene Aufsatz mit der Aufschrift „Der Concurs Kempny“ seinem ganzen Inhalte nach, endlich da auf der vierten Seite enthaltene Bild mit der Ueberschrift „Die letzten Worte des Culturkämpfers“ und dem dazu gehörigen Texte das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16 August 1878.

Weittenhiller m. p.

Br. Fellner m. p.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Teschen hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erklärt, daß der Inhalt der in der Nr. 182 der „Berliner Freien Presse“ unter der Aufschrift „Politische Rundschau, Deutschland, Berlin 7 August“ enthaltenen Aufsatzes, beginnend „Jedes Thierchen“ bis „hinaus ausgehoben“, den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65/a und des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. begründe, und wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen.

K. k. Kreisgericht

Teschen, 7 August 1878.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6 August 1878, Zl. 21327 und 21458, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 60 vom 31 Juli 1878 wegen der Art. Rakouske urady“ und „Prusactvi v Cechach“ nach § 300 St. G. und wegen des Art. „V Boce Kotorske“ nach Art. IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, dann der Zeitschrift „Brousek“ Nr. 179 vom 2 August 1878 wegen des Art. „Cerna Hora po kongresu“ nach den §§ 308 und 310 St. G. und wegen des Art. „Uvitani korunniho prince Rudolfa v Praze“ nach § 64 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

L. 4308. (4970 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wypowiedzenie kapitału w sumie 2223 złr. 80 ct. obwieszczone w N. N. 192, 193, 194 z b. r. Gazety Lwowskiej dotyczyło majętności pod nazwą „Ogród Katarzyny“ nie zaś „Ogród Kutrzyny“ jak to w powołanych numerach Gazety Lwowskiej mylnie obwieszczonem zostało.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie dnia 20 sierpnia 1878.

L. 5537. (4979 1—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego gminie miasta Tarnopola przysługującego, tudzież prawa pobierania dodatku gminnego od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków, jako to: wódki, piwa, rozolisów, araku, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku, na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1881 r., odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na dniu 17 września 1878 o godzinie 3 popołudniu, publiczna rozprawa licytacyjna.

Cena fiskalna ustanawia się: za prawo propinacyi na 9.111 zł. zaś za dodatek gminny od gorących napojów na 67.000 zł., od której 10% jako wadyum chęć licytować mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi w gotówce złoży.

Oba przedmioty będą wydzierżawione tylko razem jednej osobie lub jednej spółce; każdy chęć licytować mający winien jednak ofiarowaną cenę za każdy przedmiot dzierżawny z osobna podać, przyczem się nadmienia, że ten licytant, który łącznie za oba przedmioty najwyższy czynsz ofiaruje, jako dzierżawca zatwierdzony zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tarnopol dnia 20 sierpnia 1878.

Ogłoszenie licytacyi.

(4831 2—4)

Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 czerwca 1878 zastawy w dniach 16, 17 i 18 września b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1878.

Ogłoszenie licytacyi.

(4893 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go czerwca 1878 r. zastawy w dniach 4 i 5 września 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12